

Niestety, najwcześniej za rok

NOWOCZEŚNIEJ
I ATRAKCYJNIEJ

Kiedyś Wydział Elektryczny Politechniki Częstochowskiej był wydziałem modnym i obleganym. Do jednego miejsca (jeszcze w połowie lat osiemdziesiątych) startowało 4 kandydatów. Potem było ich dwóch na jedno miejsce, w tym roku o 90 miejsc na studiach dziennych i 30 na zaocznych ubiegało się 140 młodych ludzi. Dlaczego tak niewiele? Na nasze pytanie odpowiadają nowe władze wydziału: panowie dziekan, **prof. Leszek Rutkowski**, prodziekan ds. nauczania, **prof. Andrzej Rusek** i prodziekan ds. nauki, **prof. Marian Sołtys**.

Po pierwsze: Wydział przy tegorocznej rekrutacji nie zrezygnował z przeprowadzenia egzaminów wstępnych, mimo że taka możliwość istniała. Stąd też kierunki, na które nie było egzaminu były bardziej oblegane.

Po drugie: Przy obecnym profilu kształcenia (kierunek: elektrotechnika, dwie specjalności: elektrotechnika oraz przetwarzanie i użytkowanie energii elektrycznej) wydział przygotowuje kadrę inżynierską, wyko-

rzystowaną głównie w naszym regionie. A że wydział funkcjonuje od lat – jest ona stabilna, a rynek pracy nasycony. Dlatego należałoby się zastanowić nad unowocześnieniem i uatrakcyjnieniem programu. W kraju wy-

działy elektryczne często mają drugi kierunek: elektronika, telekomunikacja i inżynieria komputerowa – jako kierunku lub w niektórych przypadkach odrębnego wydziału.

dokończenie na str.2



Fot. M. Olecki

Przypominamy, że w tej rubryce z dnia na dzień zamieszczamy bezpłatnie informacje o wolnych miejscach pracy i ogłoszenia poszukujących zajęcia. Zgłoszenia przyjmujemy telefonicznie (449-75, 449-88) osobiście lub listownie w redakcji (Al. NMP 43).

* Kalkulator z 10-letnim stażem poszukuje pracy

JEST ROBOTA!
Giełda pracy

chałupniczej. Posiada maszynę do szycia. Ul. Radomska 63, Cz-wa Lisiniec.

* Rencistka z praktyką handlowo-gastronomiczną podjęcie pracę. Kontakt w redakcji.

* Technik-mechanik (budowa maszyn) przyjmie każdą pracę w branży metalowej lub innej. **Stanisław Kałka**. Cz-wa ul. Orkana 54d, m7.

* Kierowca, prawo jazdy kat. A, B, C, E poszukuje pracy. Krzepice, ul. Ustronna 15.

Próba puczu
na Haiti

W poniedziałek przed świtem w stolicy Haiti wybuchła strzelanina. Źródła zbliżone do prezydenta Jeana Bertranda Aristide twierdzą, że żołnierze w Port-au-Prince dokonali próby zamachu stanu i obecnie trwają negocjacje z rebeliantami. Cytowane źródło nie ujawniło ani kto stoi za zamachowcami, ani też kto prowadzi negocjacje. Sytuacja w stolicy Haiti ma być opanowana.

W nocy na ulicach miasta pojawiły się wojskowe jeepy z żołnierzami z bronią maszynową. Część z nich otworzyła ogień do rezydencji prezydenta. Los prezydenta na razie nie jest znany.

Na krótko przed północą dyrektor lokalnej rozgłośni „Radio Nationale” oświadczył na falach swej stacji, że w Haiti lada moment dojdzie do puczu wojskowego. W chwili później został aresztowany i wywieziony w nieznanym miejscu przez nie zidentyfikowanych wojskowych. „Radio Nationale” nadało też apel do lekarzy, by niezwłocznie stawili się w szpitalach, by udzielić pomocy rannym. Według komunikatu rozgłośni, nadanego nad ranem czasu miejscowego, w czasie strzelaniny kilka osób zostało zabitych i jest wielu rannych.

15 osób zginęło, a 120 odniosło rany w czasie nieudanego puczu wojskowego w stolicy Haiti. Dane te podano w stołecznym szpitalu.

W odpowiedzi na apel miejscowej rozgłośni – „Radio Nationale” – młodzież z ubogich dzielnic zbudowała na ulicach dziesiątki barykad. Na ulicach leżały płonące opony. O 12.45 cz. warszawskiego nadal było słychać sporadyczną strzelaninę. Sytuacja jest bardzo niejasna. Rezydencja prezydenta – skromny dom na przedmieściach miasta została ostrzelana z ciężkiej broni maszynowej i jest poważnie uszkodzona. Los prezydenta Jeana Bertranda Aristide nadal jest nieznany. Jego współpracownicy twierdzą, że prezydent nadal panuje nad sytuacją w kraju. Obecnie wiadomo już, że zbuntował się pułk lekkich pojazdów pancernych stacjonujący na przedmieściach stolicy. Prezydent zamierzał niebawem rozwiązać tę jednostkę.

A co dalej?
100 dni przy ciepłym kaloryferze

Zadłużenie wobec Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej przekroczyło 12 mld złotych. Najbardziej zadłużona jest sfera budżetowa – szkolnictwo, służba zdrowia i spółdzielczość mieszkaniowa nie uregulowały jeszcze rachunków za poprzedni sezon grzewczy. Szanse na ściągnięcie należności są przynajmniej na razie, prawie żadne. A nowy sezon tuż, tuż ciepłownictwo musi zacząć funkcjonować.

Początki nie zapowiadają się jeszcze najgorzej. Latem zakupiono 60 tys. ton opalu, co wys-

tarczy na pokrycie potrzeb w 40 procentach. Mamy więc zagwarantowane sto dni przy ciepłych kaloryferach. Bywało jednak dużo lepiej – zwykle o tej porze w składach leżało 60-70 proc. całej puli poprzedniego węgla, co pozwalało ciepłownikom na pewien komfort psychiczny. Zwłaszcza że poza sezonem paliwo można było kupić po korzystniejszych cenach, a więc dało się przy tym jeszcze zaoszczędzić. Teraz nie ma już na to widoków – stałą praktyką kopalni jest podbijanie cen na węgiel wtedy, gdy rynek zgłasza największe zapo-

trzebowanie. A właśnie wtedy, w połowie sezonu, przyjdzie WPEC zamawiać nowe dostawy. Pod warunkiem, że będą na to pieniądze.

Te są najwłaśniejsze, ale możliwości ich pozyskania mało klarowne. Liczy się, że rząd musi znaleźć środki na dotacje, a te popłyną do kasy przedsiębiorstwa, a stamtąd do kopalni, za węgiel. A co w przeciwnym razie? No cóż, profilaktycznie lepiej zaopatrzyć się na tę zimę w ciepłe kapcie i puchowy śpiwór. Po stu dniach w cieple, mogą przydać się jak znalazł.

(E.P.)

Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego podaje, że wnioski o przyznanie dotacji z Wojewódzkiego Funduszu

Dotacje
ekologiczne

Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na inwestycje ekologiczne i proekologiczne prowadzone na terenie województwa częstochowskiego należy składać do wydziału do 30 listopada br.

Informacje telefoniczne udzielane będą pod numerem 450-31 wewn. 611. (pw)

„Czarne twarze”
znów w pracy

Około 40 tys. górników w doliny Jiu przystąpiło w poniedziałek rano do pracy po zamieszkach w Bukareszcie w zeszłym tygodniu, w których wzięło udział ponad 6 tys. „czarnych twarzy” i w wyniku których zginęło 5 osób, a 400 zostało rannych.

W kopalni „Petrilla”, jednej z 15 w Zagłębiu Jiu, szczyta ranna przysłała do pracy o 5.05 czasu lokalnego. Dyrektor kopalni oraz przedstawiciele związków zawodowych poinformowali o „osiągniętych ustępstwach” górników, którzy bez protestów przystąpili do pracy.

Sytuacja wyglądała podobnie w całym zagłębiu, z wyjątkiem kopalni „Aninoasa”, gdzie przedstawicielom związków zawodowych nie udało się przekonać górników, by zjechali na dół. Jak poinformował dyrektor finansowy Okręgowego Zarządu Kopalń Węgla Kamiennego Constantin Facea, informację tę potwierdziło Zrzeszenie Związków Zawodowych.

Facea oświadczył, że spowodowane strajkiem straty w wydobywaniu, wynoszące około 40 tys. ton węgla, zostaną odrobione podczas dodatkowej pracy w soboty i niedziele.

W ramach ustępstw uzyskanych przez górników zdjęto podatek od wynagrodzenia za pracę w niebezpiecznych warunkach i objęto ich płace indeksacją. Ponadto wprowadzono 50-procentowe ulgi podatkowe dla wdów po górnikach zmarłych w wyniku wypadków w kopalniach i przeznaczono dotacje na budowę wielkich piekarni w dolinie Jiu.

Dysydentka rumuńska Doina Cernea zażądała dymisji prezydenta Rumunii Iona Iliescu i opowiedziała się za przywróceniem w Rumunii monarchii konstytucyjnej. Wywiad z nią na ten temat opublikował w poniedziałek dziennik „Le Figaro”.

Koktajl wyborczy

Krawatów już nie dostaję, jeżdżę „polonezem” – w „polskim” ZOO chciałbym być wilkiem

MISSA PAGANA –
Millerowe opowieści
i spotkanie sojuszu lewicy

Tak. W ubiegły piątek rzeczywiście było gorąco. Epicentrum upału znalazło się w gmachu KOMOBEXU przy ul. Dekabrystów. Był tłok i burze mózgowe (czego „Dziennik...” życzy chadekom) oraz płomienia mowa lidera Socjaldemokracji RP. Spotkanie rozpoczęło się o godzinie 17. Wcześniej Leszek Miller rozmawiał z „Dziennikiem...”

Srednia wieku zebranych u źródła socjaldemokratycznej

wiedzy 50-55. Młodzież w pełnym tego słowa znaczeniu była, w sile osób 11. „Dziennik...” pomija wiek organizatorów z przyczyn obiektywnych.

Wszyscy – zebrani klaskali i w różny inny sposób okazali swą radość, co oznaczałoby, że nie byli bojówką ZChN, Zielonych czy też Polskiej Partii Przyjaciół Piwa. A propos: piwa nie było.

– Szkoda, że Michnik nie kandyduje. Uważam go za jednego z niewielu wytrwałych polityków w tym kraju. Cenię go. Nie cenię natomiast polityków POC i ZChN.

Spotkanie zaczynowe lewicy od początku do końca przebiegało w konstruktywnej i rzeczowej atmosferze. Kandydaci na posłów w kilku zdaniach (każdy) przybliżyli publiczności swoje wizje III RP oraz (trochę mniej barwnie) swoje życiorysy. Sam lider wprowadzony przez Marka Lewandowskiego mówił krócej, za to ciekawiej. Użył kilku metafor, paru porównań i jednej personifikacji. Ta ostatnia szczególnie została odebrana przez spadkobierców tradycji. „Dziennik...” się rumieni i przytaczać nie będzie. Ale dowcipnie (dosłownie i w przenośni) było.

– Uważam, że te wybory wygra Unia Demokratyczna. Jeśli będzie zadowolona z efektów, nie ulegnie rozbiciu na trzy istniejące już formacje. My chcielibyśmy, aby elektorat głosował chociaż w takim stopniu na nas, jak w wyborach prezydenckich na Cimoszewicza.

Po raz kolejny, co charakterystyczne zresztą dla spotkań przedwyborczych, wszyscy chcieli dobrze. Mimowolnie „Dziennik...” przypomniał sobie słowa Janka Pietrzaka: „Idealnym byłby przywódca, który zawsze chciałby źle i też by mu się nie udało”. Szybko jednak skarcił się za tak wsteczne myśli. Mamy przecież do czynienia z nowym, reformatorskim ruchem.

dokończenie na str.2



Fot. A. Zambik

Nowocześniej i atrakcyjniej

dokończenie ze str. 1

– „Jest wiele ograniczeń przy tworzeniu nowego kierunku – wyjaśnia dziekan, **prof. L. Rutkowski** – ostatnie, tzn. lipcowe wytyczne Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego mówią, że dla stworzenia kierunku potrzeba 8 samodzielnych pracowników naukowych: profesorów i doktorów habilitowanych. Po przednio wystarczało sześciu. Na naszym wydziale takich pracowników jest dziewięciu. Tak więc, przed podniesieniem poprzeczki, wiosną, brakowało nam 3 profesorów lub doktorów habilitowanych, aby próbować tworzyć nowy kierunek. Dwie osoby starały się o stanowiska profesorskie na naszym wydziale. Niestety, z różnych przyczyn stanowisk tych nie otrzymaliśmy. Zasadniczym powodem było inne z kolei rozporządzenie Rady Głównej, ograniczające liczbę stanowisk profesorskich na poszczególnych kierunkach kształcenia. W naszym przypadku do sześciu. I tak kółko się zamyka...”

Zanim pojawiły się te rozporządzenia myślało o otwarciu nowego kierunku. Wprowadzenie ich w życie powoduje, że w tej chwili możliwe jest jedynie stworzenie nowej specjalności o profilu elektronicznym i komputerowym.

Wszystko wskazuje na to, że przedsięwzięcie się powiedzie i nowa specjalność zacznie funkcjonować już w przyszłym roku akademickim. Nie będzie problemów z kadrami. Już dziś wydział ma wystarczającą liczbę samodzielnych pracowników naukowych i adiunktów. Szansa na powodzenie tym większa, że w Polsce i w Częstochowie zaczynają się pojawiać firmy o światowej sławie, zainteresowane współpracą.

W czwartek Wydział Elektryczny był organizatorem spotkania zainicjowanego

przez międzynarodową korporację LSI Logic. Jest to największa na świecie firma zajmująca się produkcją specjalizowanych układów scalonych i mikroprocesorów. Przedstawiciel europejskiej delegatury tej firmy, inż. Peter Grundig z Monachium szuka rynków zbytu w Europie centralnej i wschodniej. Szukanie rynków zbytu zaczyna się od zagwarantowania wykwalifikowania na polskich uczelniach specjalistów, którzy z ich produktów umieliby korzystać. Kontakty z LSI Logic trwają od wiosny i ich wymiernym efektem było jak na razie wysłanie częstochowskiego kierownika zespołu elektroniki, pana dr. **Marka Skarbek-Koziołuskiego** w Monachium i spotkanie się u nas z przedstawicielami firmy reprezentantów różnych uczelni technicznych z Polski.

W poniedziałek, 7 października do Częstochowy przyjeżdża przedstawiciel innej firmy, tym razem sławy telekomunikacyjnej, amerykańskiej ATT. I ta firma zainteresowana jest współpracą z częstochowską uczelnią. Jak czytamy w pierwszym liście zainteresowani są nawet ewentualnym wpływem na procesy kształcenia na PCz, aby inżynierowie z Częstochowy mogli w przyszłości pracować dla ich firmy i przy wdrażaniu ich technologii. Co dziwi przedstawiciela ATT – na propozycję skierowaną także do innych polskich uczelni nie zawsze uzyskali choćby najkrótszą odpowiedź. Wyjaśnił nam to **prof. Marian Sołński**. „Gotowość takiej współpracy to gotowość na absolutną mobilność procesu kształcenia studentów, a ten jest z zasady statyczny”.

Władze wydziału są gotowe podjąć takie wyzwania. Daje to gwarancję, że kształceni będą specjaliści i to nie dla samego tylko kształcenia. Po ukończeniu studiów powinni znaleźć pracę, a to bardzo ważne.

Dorota Steinhagen

Samorząd dzielnicowy

Z udziałem przewodniczącego Rady Miasta p. **Teodora Harabasa** oraz radnych Stradomia, przeprowadzono w tej dzielnicy wybory do jednostki pomocniczej.

Dziewięciu nowych radnych dzielnicy wybranych spośród obecnych na zebraniu mieszkańców będzie stanowiło ciało pośrednie, reprezentujące interesy mieszkańców w stosunkach z Radą i Zarządem Miasta. Będą oni sygnalizować radnym i władzom miasta problemy i postulaty związane z sytuacją dzielnicy, a mające wpływ na potrzeby mieszkańców. Podjęte

już na Stradomiu działania tzn. powołanie i funkcjonowanie społecznych komitetów m.in. telefonizacji i kanalizacji świadczą o dużej inicjatywie mieszkańców, w której jednak pomimo chęci i woli działania napotykały na rozliczne trudności i problemy.

Na ile skuteczne okaże się funkcjonowanie samorządów dzielnic – pokaże czas, bezsprzecznie jednak pierwszy krok do przejmowania inicjatywy we własne (mieszkańców) ręce został wykonany.

(beza)

Samobójstwo Barovicia – protestem przeciwko agresji na Chorwację

Konradmiral Vladimir Barović popełnił samobójstwo na znak protestu przeciwko „agresji armii jugosłowiańskiej na Chorwację” – podała w poniedziałek chorwacka agencja Hina, powołując się na słowa konradmirala cytowane przez jego przyjaciół.

Barović, urodzony w Banja Luce (Bośnia i Hercegowina) był do ub. tygodnia dowódcą garnizonu w Puli. 27 września został mianowany zastępcą dowódcy Nadmorskiego Okręgu Wojskowego i miał się przenieść do Splitu.

Wg Hiny, konradmiral nie mógł pogodzić się z myślą, że nie jest w stanie wyłaczyć ludzi pozostających pod jego rozkazami z wojny przeciwko narodowi chorwackiemu. Jego gest był – wg agencji chorwackiej – wymierzony także przeciwko planom federalnego ministra obrony Veljko Kadijevića i szefa sztabu generalnego wojsk jugosłowiańskich generała Blagoje Adžića.

Agresja przeciwko Chorwacji „jest aktem sprzecznym z moim honorem Czarnogórców, odmawiającego walki z ludźmi, którzy nikomu nie zrobili nic złego” – cytuje Hina słowa Barovicia.

Bułgaria dementuje pogłoski

Bułgaria określiła opublikowane w jednej z jugosłowiańskich gazet informacje o przygotowywaniu przez nią agresji na Macedonię jako całko-



DEPESZE

wicie zmyślone i nie zawierające słowa prawdy. Agencja BTA przekazała w niedzielę wieczorem oświadczenie rzecznika Rady Ministrów Bułgarii w tej sprawie.

Niemcy wystąpiły do Jugosławii 25.000 bojówkarzy?

Największa serbska gazeta „Vezernje Novosti” oskarżyła Niemcy, że wystąpiły do Chorwacji „ponad 25.000 dobrze wyszkolonych i uzbrojonych bojówkarzy”. Ośrodkami werbunku, wyposażenia i transportu miała być katolicka organizacja we Frankfurcie.

Poniedziałkowe „Vezernje Novosti” twierdzi także, że większość bojówkarzy to doświadczeni terroryści.

Zwerbowani we Frankfurcie na jeźniocy są według gazety przewożeni do Karlsruhe, gdzie przechodzą szkolenie w „regulaminie obozie wojskowym”. Dalej ich trasa wiedzie do Salzburga, gdzie również znajduje się nimi organizacja katolicka. W końcu uzbrojeni oddziały przechodzą granicę między Austrią a Słowenią.

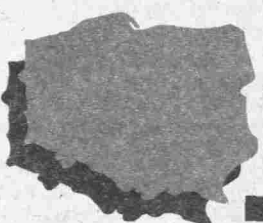
Bloki u wojewody

Jak poinformował „Dziennik...” rzecznik prasowy wojewody częstochowskiego **Janusz Mielczarek** wojewoda **Jerzy Guła** spotkał się w UW z pełnomocnikami bloków wyborczych.

Gości zapoznano ze stanem organizacyjnym przygotowani do wyborów, wyjaśniono niektóre kwestie natury prawnej i technicznej. Pełnomocnicy i przyszli parlamentarzysty w wystąpieniach poruszyli problematykę ekologiczną i gospodarczą regionu.

Przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Wyborczej **Jerzy Królak** podkreślił, że dotychczasowy przebieg kampanii wyborczej na terenie województwa był bardzo sprawny.

(pawi)



DEPESZE

Wybory – sondaże

Na około 43 proc. oszacowano frekwencję wyborczą w specjalnym sondażu Centrum Badania Opinii Społecznej, przeprowadzonym 20–22 września dla dziennika „Rzeczpospolita”.

Największym deklarowanym poparciem wyborczym cieszy się Unia Demokratyczna (ok. 18 proc.), w dalszej kolejności „Solidarność” oraz Kongres Liberalny – Demokratyczny (po ok. 8 proc.).

W sondażu dla „Zycia Warszawy” CBOS zapytał o najlepszego kandydata na urząd premiera. Ten ranking wygrał zdecydowanie Jan Krzysztof Bielecki uzyskując 12 proc. głosów.

Misja Międzynarodowej Organizacji Pracy w Polsce

Miesięczny pobyt w Polsce – na zaproszenie głównego inspektora pracy Tadeusza Sułkowskiego – rozpoczęła misja Międzynarodowej Organizacji Pracy, której przewodniczy główny inspektor pracy Francji – Bernard Nastoy.

Ma ona ocenić funkcjonowanie polskiej inspekcji pracy realizującej swe zadania w nowych warunkach gospodarki rynkowej.

Sąd Najwyższy oddalił odwołanie Partii „X”

Sąd Najwyższy oddalił 30 września odwołanie Krajowego Komitetu Wyborczego Partii „X” od postanowienia Państwowej Komisji Wyborczej odmawiającej zarejestrowania ogólnokrajowej listy wyborczej tej partii.

Sąd Najwyższy nie znalazł podstaw prawnych do uwzględnienia tego odwołania.

Złoto od prezydenta na aukcji w Warszawie

Wyroby ze złota, które prezydent Lech Wałęsa przekazał Ministerstwu Edukacji Narodowej, znajdują się 11 listopada na aukcji przygotowanej przez Warszawski Dom Aukcyjny „Agra”.

Firma ta złożyła najbardziej korzystną ofertę: zaproponowała zorganizowanie aukcji na własny koszt i przekazanie całego zysku MEN.

Przypominamy, złoto znajdowało się w magazynach po dawnej Radzie Państwa, dokąd przekazano je z URM. Wszystkie przedmioty o łącznej wadze 3,5 kg przeznaczone były na nagrody i prezenty dla różnych osób.

Komisja rządowa w mieleckiej WSK

W poniedziałek przybyła do mieleckiej WSK PZL komisja rządowa reprezentowana przez przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej oraz prezesa Agencji Rozwoju Przemysłu. Komisja podjęła rozmowy z komitetem strajkowym NSZZ „Solidarność” oraz kierownictwem fabryki w sprawach dotyczących tej wytwórni i przyszłości całego polskiego przemysłu lotniczego.

(ART)

Zmiana taktyki, ale wciąż przy swoim

Czy szkole wystarczy poparcie rodziców?

Kiedy w czerwcu br. częstochowska Szkoła Podstawowa nr 48 inicjowała akcję protestacyjną, licząc, że władze oświatowe odstąpią od realizacji planowanego programu oszczędnościowego – do stosowawczego szykowanego dla szkół. W wakacje miały przynieść odpowiedź na nurtujące środowisko nauczycielskie problemy, a także – jak się spodziewano – wypracowanie stanowiska satysfakcjonującego obie strony sporu. Nic z tych rzeczy. Protest został zignorowany, a projekt zamieniony w obligatoryjne zarządzanie narzucające jeszcze bardziej drastyczne cięcia oszczędnościowe. W ślad za tym poszły działania – likwidacja zajęć pozalekcyjnych, redukcja godzin i etatów, zniesienie kół zainteresowań. Z tym nauczyciele nie mogli się pogodzić i nie pogodzili. Nastroje w środowisku są w dalszym ciągu napięte, a związkowcy nie dają za wyryną.

Jednym z ostatnich pociągnięć Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Szkole Podstawowej nr 48 było skierowanie na ręce ministra edukacji narodowej – prof. R. Głębockiego listu, w którym m.in. czytamy: „Nie odwołaliśmy akcji protestacyjnej tylko dlatego, że oczekiwaliśmy na decyzję władz związkowych, a także na zmianę stanowiska MEN. Mając na uwadze dobro dziecka podejmujemy akcję innego rodzaju.

W dniach 23–25 września br. odbywały się w naszej szkole zebrania z rodzicami, w toku których przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność”, przedstawił rodzicom aktualną sytuację w oświacie oraz żądania nauczycieli wobec MEN i Kuratorium Oświaty i Wychowania w Częstochowie. Rodzice dając wyraz dezaprobaty podpisali listy poparcia żądań nauczycieli, jednocześnie sprzeciwiając się obecnym działaniom władz. W bezpośrednich rozmowach byli oburzeni faktem oszczędzania kosztem ich dzieci i brakiem poszukiwań oszczędności w strukturach zarządzających i innych współfinansowanych przez oświatę. Rodzice pomagają szkole i obiecują jeszcze większe wsparcie, jednak oczekują na mądre działania ze strony MEN i kuratorium, którego działania w środowisku nikt nie widzi (...).

Apelując do władz o wycofanie się z narzuconego szkółom zarządzania oszczędnościowego, które zostało wydane bez poszanowania praw (bez konsultacji ze związkami i w sprzeczności z obowiązującą ustawą budżetową) szkoła załączyła listy poparcia ze strony rodziców z 431 nazwiskami. Czy tym razem protestujący doczekają się z „góry” jakiegokolwiek odzewu? Czas pokaże.

(E.P.)

PROXY International Ltd.

KRAKÓW * KIELCE * WARSZAWA * JELENIA GÓRA

oferuje kompleksową obsługę procesu restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych i komunalnych oraz sporządzanie biznes planu wraz z wyceną, feasibility study, badań marketingowych.

Nasi klienci to m.in.: KM „Huta Katowice”, FMWiG „Glinik”, ZM „Mesko”, PZPS „Chelmek”, KFKIMK „Kabel”, Mostostal SA, „Instal”

PROXY International Ltd. Oddział Kielce zatrudni doświadczonych ekonomistów, finansistów, prawników znających język angielski lub niemiecki. Oferujemy interesującą pracę i atrakcyjne wynagrodzenie.

PROXY International Ltd. O/Kielce, Sienkiewicza 76 tel. 66-45-11 p. 45. Zapraszamy w godz. 8.00-15.00

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 28 września 1991 roku zginął tragicznie

MARCIN ZAPAŁA

Msza święta żałobna odbędzie się w kościele Św. Józefa 1.10.91 o godz. 14.45.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Nowy w Kielcach o godzinie 15.30.

RODZINA

MISSA PAGANA

z Kwaśniewskim w tenisa, również rzadko. Kwaśniewski gra lepięj.

Po przerwie – same niespodzianki. Na początku wysunęła się na czoło pani, która na co dzień zajmuje się patologią społeczną z twierdzeniem, iż długo czekała na to spotkanie. „Dziennik...” zarzucił. Pani mówiła jednak o swoich problemach.

Dalej wszechobecny Edward Tatar, lider „Solidarności 80” w naszym mieście, który krótko i rzeczowo stwierdził: „Jest tragedia”. Pana Tatarę bulwersuje ostatnio bezrobocie, a wracając właśnie z sesji tej tematyce poświęconej poczuł chęć poznania stanowiska w kwestii bezrobocia najbardziej lewicowych. Odpowiedź uzyskał.

– Moim ulubionym satyrykiem jest Stanisław Tym. W jego twór-

czości zajmują dość znaczące miejsce. Moja popularność? Jestem przed Najderem i to sprawia mi ogromną satysfakcję.

Na każdym zebraniu – jak się „Dziennikowi...” wydaje, powinien być kozioł ofiarny oraz samokrytyka. Zebranie było dobre, oba wymogi zostały spełnione. Szkoda że kozioł sam się podłożył, ale trudno.

I kozioł i biczownik wywodził się z Armii Krajowej. Pierwszy siedział i chciał rozliczać, za co go wyklaskano i wyszumiano, drugi nie chciał rozliczać choć siedział, bo wyszedł i nie ma pretensji.

Zgromadzeni wyrazili zawód, ceną „Trybuny” w stosunku do ceny „Gazety Wyborczej” oraz postulowali, by wprowadzać kaski, np. ogrodniczy. Zapytano o Pugo-puc i kwestie wileńskie. Leszek Miller się odciął, ale stwierdził, że

wilniakom pomagać należy, choć ostrożnie. Nadmienię, że obecna siła naszej armii nie jest zbyt duża. Ewentualny konflikt np. z Albanią mógłby poddać w wątpliwość polską integralność.

– Uważam, że wywiady należy udzielać każdemu. Złe doświadczenia mam jedynie z „Expressem Wieczornym”, który jest organem POC. Generalnie jednak myślę, że odnawianie rozmów nie jest żadną drogą.

Kandydaci wypadli nieźle. Publiczność także. Kamery, flesze, światło w oczy – to robi wrażenie. „Dziennik...” odnotował jeszcze jedno zdarzenie. Zapytano: „To warzyśzu Miller, czy myślicie o obronie lewicy?... Ujawnijmy wszystkie brudne sprawy”.

(pawi)

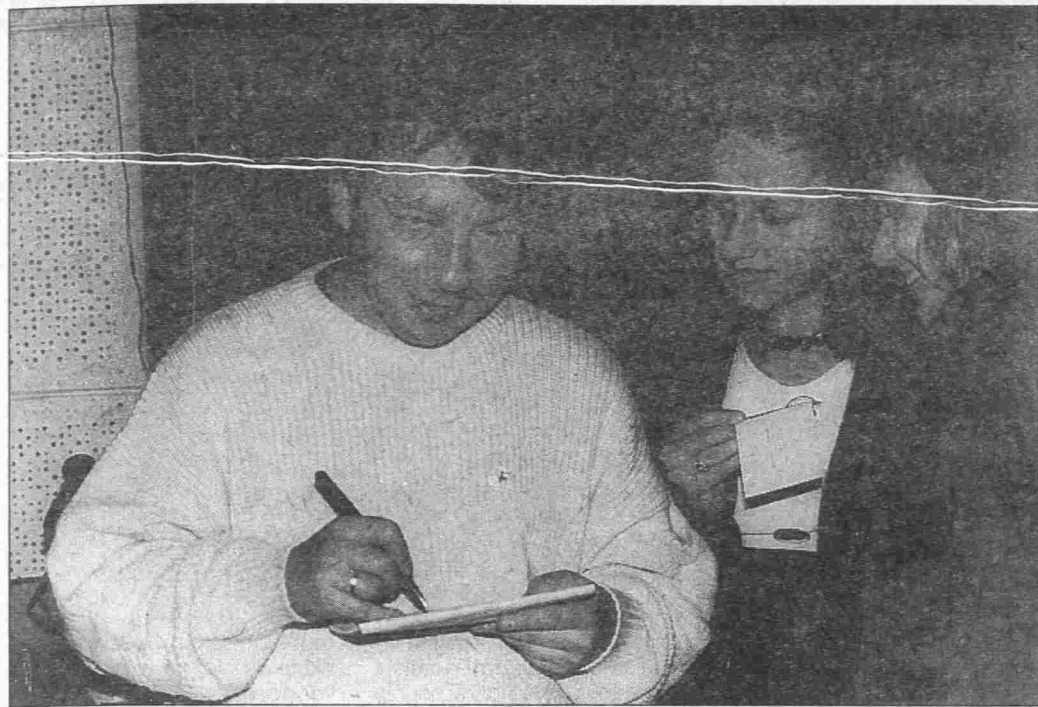
dokończenie ze str. 1

Najlepiej ze wszystkich retorów chciał kandydat na posła Andrzej Wachowski. On to właśnie wskazał i nakazał, aby szukać tego, co Polaków łączy, a nie dzieli. I słusznie.

– Obecnie wszystkie programy wyborcze są bardzo zbliżone. Różnice dotyczą Kościoła w państwie, aborcji, polityki zagranicznej. Wszyscy są zwolennikami wolnego rynku.

Do przerwy w mityngu były tylko programy, zapewnienia i apele. Przerwa była dość kawałowa. Ustawiono kamerę, do której każdy z przybyłych mógł powiedzieć co mu na sercu leży. Przewodniczący Lewandowski zapewnił, że materiał wizyjny emitowany będzie na całą Polskę. Zebrani nie chcieli jednak zbyt licznie płać na Bieleckich, Balcerowiczów i pana prezydenta. „Dziennik...” zresztą także.

– Nie, nie spaceruję razem z Alfredem Miodowiczem po lesie. Chętnie czynię to sam. Jeżeli tylko czas mi na to pozwala. Grywam



— Powiedział pan o dokonaniach. A jak rysuje się pana zawodowa przyszłość?

— W najbliższym czasie przygotowuję się do prób u pana Grzegorzewskiego, w jego autorskiej sztuce „Miasto liczy psie nosy”. Sam próbuję przygotować coś w rodzaju recitalu, nie w formie, jaką przy tego rodzaju okazjach się uprawia. Nazywać się to będzie „Zbig and his friends”. Będę tam „kolaborował” z moimi przyjaciółmi — Adą Biedrzyńską, Piotrem Machalicą, Wojtkiem Malajkatem, Magdą Umer i paroma innymi osobami. Jeśli chodzi o film to mam cichą nadzieję, że nic się nie zmieni i propozycja zagrania u pana Kieślowskiego w przyszłym roku jesienią zao-wocuje. Pan Kieślowski i Piesiewicz poszli tropem „Dekalogu” i napisali film „Trzy kolory”. Białe, czerwone i niebieskie. Czyli nic innego, jak barwy flagi francuskiej — wolność, równość i bohaterstwo. Mnie przy-

Fot. M. Olejnyk

We mnie jest sex

czyli rozmowa ze Zbigniewem Zamachowskim

W ostatni poniedziałek (23.09.) częstochowski Ośrodek Kultury Filmowej odwiedził Zbigniew Zamachowski. Znamy go z udziału w wielu filmach: „Ucieczka z kina Wolność” Marczewskiego, „Dekalog” Kieślowskiego, „Biesy” Wajdy, „Dotknięcie” Saniewskiego, „Ucieczka” Szatkowskiego oraz z kabaretowych występów.

Trzydziestoletni aktor zdobył już sobie pokaźną publiczność, więc w poniedziałkowy wieczór musiano szykować krzesła — „dostawki”, aby sala pomieściła wszystkich chętnych na spotkanie. Zamachowski przy fortepianie z sokiem pomarańczowym; publiczność przy kawie i oparach papierosowego dymu „dogadywali się” przez przeszło 2 godziny. Było miło i sympatycznie. Humor sytuacyjny rozgrzewał wszystkich. Aktor śpiewał swoje stare, autorskie piosenki. Z wielu pytań, jakie padły, wyłowiliśmy kilka.

— Mówi się, że aktorzy to ludzie, którzy zmieniają się pod wpływem sławy. Co pan o tym sądzi?

— Człowiek się zmienia i jest to zupełnie naturalne. Natomiast każdy ma coś w rodzaju psychicznego kręgosłupa, który nie wiem czy w ogóle należy zmieniać. Trzeba siebie brać takim, jakim się jest w rzeczywistości, o ile się wie, kim się jest naprawdę. A sztucznie nie prowokuję zmian, a jeśli się zmieniam to mam nadzieję, że na... lepsze (tu nastąpił dyskretny chichot Z.Z.)

— Onegdaj prasa podała, że zdawał pan do szkoły aktorskiej i oblał egzaminy. Czy pan to skomentuje?

— Tak skomentuję, wręcz zdelementuję. W średniej szkole, w liceum ekonomicznym prowadziłem coś w rodzaju kabaretu. Jeszcze przed egzaminami, pojechałem do Warszawy na konsultację do szkoły teatralnej. I tam, zanim zdążyłem powiedzieć ćwierć tekstu, który miałem szczerze mówiąc średnio przygotowany, szanowna komisja — i słusznie powiedziała mi, że jest tyle innych, męskich zawodów, że niekoniecznie muszę robić to, co chcę robić. O tyle słusznie, że rzeczywiście miałem swojego rodzaju kłopoty z wymową, które najdobitniej dawały się zauważyć... (tu głos Zamachowskiego przechodzi w brzmienie z lekkim poświśtem i „szumami na fali” — sala rechocze). Krótko mówiąc — sepienilem i musiałem włożyć dużo, dużo pracy, żeby tę wadę nie tyle wyeliminować, bo tego się po prostu nie da zrobić, ale, żeby jej w pewnym stopniu zaradzić. W Łodzi, do której po warszawskiej przygodzie zdawałem, dano mi rok czasu na te zmagania bez możliwości odwołania się do Rady Wydziału, gdybym z tym defektem nie zdołał się uporać.

— Jak obecnie przedstawia się w filmie finansowa sytuacja polskiego aktora?

— Tak właściwie to polskiego filmu obecnie nie ma. Kiedyś koszty opłacenia aktorów wyno-

siły 2 proc. całości wydatków na produkcję. Teraz to się zmieniło i aktorzy są drożsi i dobrze. Stawki znacznie się podniosły. Wynika to głównie z tego, że filmy się kręci w kooperacjach z Zachodem. Można zarobić dobrze, ale że filmów kręci się niewiele, szanse otrzymania roli są mniejsze.

— Jakie są pańskie dokonania ostatniego czasu? Proszę nam coś o tym opowiedzieć.

— Miałem to szczęście, aby zagrać u Skolimowskiego, w jego „Ferdynandzie”. Brałem też udział w zachodniej produkcji, którą dyrygował były lider zespołu „Yellow” Ditter Mayer. Kręciliśmy coś w rodzaju baśni dla dorosłych, gdzie muzyka odgrywa rolę nie tylko w kompozycji obrazu, ale też w fabule. Bardzo dużo serca włożyłem w pracę w filmie Jacka Gąsiorowskiego o dziwnym tytule „Tak, tak”. Wbrew pozorom moje dotychczasowe role filmowe, to role drugoplanowe albo jakoś tak na spółkę — z Adą Biedrzyńską, Januszem Gajosem. U Gąsiorowskiego dostałem pierwszoplanową i to było dla mnie bardzo ważne doświadczenie, szczególnie w tych nowych warunkach, gdzie finanse dyktowały dość ostrą dyscyplinę — wiele mnie to nauczyło. Z grubsza rzecz biorąc jest to komedia, przypowiadająca filozoficzną o niedojrzałości człowieka dojrzałego. Dzieje się w czasach „wczesnego Gierka”, jej bohaterem jest mężczyzna, który nie może oprzeć się kobietom.

— Parę lat temu powiedział pan, że aktorem tak naprawdę interesuje się paru zbieraczy makulatury i jeden filatelista. Jak to tak brzmiało. Czy nie wie pan w wiernego widza?

— Z wiadomością bywa różnie, podobnie jak z sympatiami. Wszystko jest dość płynne i przypuszczam, że na większą

liczbę widzów jedna, dwie osoby są tak zwanymi wiernymi widzami, które od początku śledzą losy aktora lub sportowca — człowieka popularnego. Być może i dlatego warto coś dla nich robić. Praca nie miałaby sensu,

padł w udziale kolor biały, czyli równość. Każde z tych haseł jest opowieścią nie wprost, raczej alegorią na zadany temat. Będzie to duże przedsięwzięcie i mam nadzieję, że dojdzie do skutku.



Fot. M. Olejnyk

gdyby wątpiło się w to, że gdzieś tam w dalszym lub bliższym świecie znajduje się ktoś, kto naprawdę chce nas oglądać. Myślę, że twórczość jest czymś w rodzaju wypowiedzi i jeśli znajdzie się ktoś, kto chce jej naprawdę wysłuchać to jest to jedna z najlepszych rzeczy jaka aktorowi może się przydarzyć.

Spotkanie zakończyło się bisem lirycznej piosenki o tytule pasującym do pory dnia, ale nie do atmosfery ogólnej spotkania. „Kołysanka” pożegnała publiczność. Częstochowianie wyszli zadowoleni, bo wydawało się, że Zamachowski polubił ich naprawdę.

BEATA ZAJĄCZKOWSKA

W poszukiwaniu sztucznego życia

NIKTÓRZY NAUKOWCY WIERZA, ŻE PROGRAMY W ICH KOMPUTERACH ŻYJĄ! PRZERAŻAJĄCE JEST TO, ŻE MOŻE TO BYĆ PRAWDA...

Mają swój mały świat, żyją wystarczająco długo, aby stworzyć potomstwo, które adaptuje się do zmian zachodzących w ich środowisku — albo ginie, kiedy nie może się przystosować.

Są jak żywe istoty — z wyjątkiem — nie składają się z krwi i kości i mieszkają w pamięci komputera.

„Czy coś, co »żyje« w komputerze, naprawdę może być żywe?”. Jest to kwestia zupełnie niesamowita, którą zajmują się naukowcy, pracujący w szybko rozwijających się laboratoriach, stawiających sobie za cel wyświetlenie zagadki życia.

W laboratoriach, powstających jak grzyby po deszczu na całym świecie, pracują programiści komputerowi — stukając w klawisze komputerów tworzą istoty (?), elektroniczne odpowiedniki biologicznych organizmów — protein, mikroobów, mrówek — uderzające podobieństwo żyjących, gdzieś w lasach czy morzach, żyłatek.

Pokrótkie, badacze szukają odpowiedzi na jedną z największych tajemnic natury: „Jak powstał porządek z chaosu? — Jak życie wyłoniło się z »nieżycia«. Co to znaczy żyć?”

Najbardziej uprzykrzonymi komputerowymi formami, zachowującymi się jak żywe organizmy są elektroniczne wirusy, które zostały wstrzyknięte — nieświadomie lub złośliwie w połączenia międzykomputerowe. Jak prawdziwe wirusy — takie programy mają zdolność do zainfekowania „zdrowego” komputera, reprodukcji i w nieskończoność i, czasami, zupełnego zniszczenia „zarażonego” komputera. Ale takie wirusy nie są naprawdę żywe — nie ewoluują ani nie posiadają metabolizmu. Są stworzone w pełni przez człowieka programistę.

Jednak naukowcy, którzy definiują sztuczne życie, chcą aby „żywe” organizmy ewoluowały same, powstawały z niezających komponentów — jak życie na ziemi powstało z pierwotnych szlamów.

Jeszcze nikt nie zakomunikował, że stworzył sztuczne życie — jeszcze... Ale niektórzy bardzo zbliżyli się do tej granicy. Christopher Langton, badacz z Los Alamos National Laboratory w Nowym Meksyku, zapoczątkował badania. W połowie lat 80. pracował z programem znanym jako „cellular automata”, kiedy natknął się na figurę w kształcie pętli, która mogła się spontanicznie reprodukować. „To był początek — powiedział. — Jeśli znalazłem coś, co może się samo reprodukować — co jeszcze można znaleźć?”

Dzisiaj setki badaczy szuka odpowiedzi na to pytanie.

W Belcore w New Jersey — firmie powiązanej z telefoniczną kompanią Bell — David Ackley produkuje małe tworki z humanoidalnymi twarzami, które wędrują dookoła symulowanego w komputerze świata, pożywając się, unikając potencjalnych niebezpieczeństw i rozmnażając się jak króliki.

W University of California, w Los Angeles, David Jefferson i Robert Collins stworzyli kolonie przypadkowo zgenerowanych mrówek, które ewoluując przez kilka pokoleń nauczyły się jak znajdować drogę w elektronicznych labiryntach w poszukiwaniu symboli reprezentujących pożywienie.

Nie wszystkie sztuczne, podobne do żywych, formy zamknięte są w komputerowym świecie. W Institute of Technology w Massachusetts, Rodney Brooks buduje poruszające się roboty — nazywane sztucznymi insektami — małe stworki na sześciu nogach, kontrolowane przez płytkę komputerową, które zachowują się jak żywe robaki — szukają schronienia, podkradają się do zdobyczy...

Czy te wszystkie stworki są żywe? To zależy jak na to patrzeć. Ku zaskoczeniu nie ma dokładnej definicji „życia”. Większość kryteriów wykładanych w przeszłości jest antropocentryczna. Życie na Ziemi jest zbudowane wokół kwasów nukleinowych RNA i DNA, ale to może być tylko historyczny przypadek. Prawie wszystko co żyje posiada metabolizm i zdolność rozmnażania — są wyjątki — wirusy nie posiadają swego metabolizmu, muły nie mają potomstwa. Większość żyjących rzeczy rośnie — jednak rosną też chmury, czy oszczędności na kontach bankowych.

Ludzie głównie posiadają intuicyjne poczucie rozróżniania tego co żyje. Wiemy, że coś żyje, kiedy to widzimy. Dlatego też tak zaskakująca jest komputerowa symulacja życia. Rozpatrzmy przykład ptaków żyjących w stadach — najprościej można to przedstawić zasadą: trzymaj się w niedużym dystansie od sąsiadów i lec z szybkością nie mniejszą i nie większą. Kierując się tymi prawami, Craig Reynolds, naukowiec komputerowy z Symbolics Inc. w Kalifornii, zaprogramował na ekranie komputera obiekty o kształcie ptaków, aby pokazać stadne zachowanie — jest to kompletnie zaskakujące — ptaki są sztuczne, lecz stadne nawyki są naturalne.

Generalnie, jak powiedział Contents Langton, „Sztuczne życie będzie idealnym życiem. Po prostu będzie zrobione z innego tworzywa”. Jest to wyrywa w naszej wierze powtarzana przez rosnącą liczbę naukowców — wielu z nich związanych z Santa Fe Institute — działem naukowym, który jest centrum „ruchu sztucznego życia”. „Oni się czują tak, jakby przekraczali barierę tabu. To jest prawie religia”.

Naukowcy zaczynają myśleć o praktycznym wykorzystaniu adaptujących się i samowytwarzających się maszyn. Np. do czyszczenia trujących zanieczyszczeń, eksploracji przestrzeni kosmicznej. Jednak istnieje wielkie niebezpieczeństwo, kiedy takie maszyny zaczną rozwijać się w sposób nie kontrolowany — jak komputerowe wirusy, które zniszczyły wiele komputerowych systemów.

Stanisław Lem napisał opowiadanie science-fiction „Fiasko”, w którym opisuje badaczy kosmosu, odkrywających podobną do Saturna planetę, która posiada okalający ją pierścien. Podczas badania pierścienia okazuje się, że składa się on, z pozostałych po jakiejś wojnie gwiazdowej, satelit obronnych i morderczych robotów, które produkowały się; aby w końcu obrócić się przeciwko swym stworzycielom.

Sztuczne życie może być najwspanialszym wynalazkiem człowieka: lub jak w opowiadaniu Lema — końcem cywilizacji.

(opr. i tł. JACEK OLSZEWSKI)

działek wybrałam się do gazow-dni, wiadomo, na pocztę nikt by nie uwierzył, że złotka powstała nie z mojej winy.

nie „ofiary” komputera, kwoty, jakie rzekomo powinni zapłacić wynosili nawet ponad milion złotych.

po terminie płatności. Wreszcie pani z głębokim westchnieniem stwierdziła: „No dobrze, postawię pani stempel skoro już pani

wiada. Żal mi także straconego czasu, nie mówiąc już o tym, że pewne koszty wyprawy musiałam ponieść (4 tys. za bilety, bowiem od siebie mogę dojechać tylko z przesiadką).

Można było wprawdzie machnąć ręką i podobnie jak moja sąsiadka zapłacić karę na pocztę (miała 7-krotnie niższą ode mnie kwotę do uiszczenia). Podobnie pewno postąpiło wiele innych osób, dla świętego spokoju. Dzięki temu gazownia zyskuje pieniądze, które się jej nie należą i może to o to chodzi?

Oby kolejna podwyżka cen gazu nastąpiła nieprędko!

MAN

Gaz w oczy

Z autobusu wraz ze mną wysiadło sporo osób, wszystkie, jak się okazało, w sprawach interwencyjnych. W korytarzu przed drzwiami różnych urzędników kłębił się także niezły tłumek zdenerwowanych, pomstujących klientów. Były to przeważ-

Moja wizyta w kasie niewiele dała, też mi nie uwierzono, że znalazłam się tam nie z własnej woli. Musiałam zameldować się w gabinecie kierowniczkim, długo i cierpliwie tłumaczyć, że to jednak możliwe, że wielu lokatorów mojego bloku otrzymało kwity

tutaj przyszła. (Przepraszam żaden).

Szcześliwy finał wcale mnie jednak nie zadowala, bo przede wszystkim trasy wycieczek lubię wmbrodzić sama, w dodatku smrodliwy „mikroklimat” wokół gazowni zupełnie mi nie odpo-

Protokół

Ze spotkania przedstawicieli Zakładowych Komitetów Założycielskich Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych (Komitetów Robotniczych) regionu częstochowskiego jakie odbyło się 28 września 1980 r.

I. 28 września 1980 r. z inicjatywy uczestników odbyło się w Częstochowie spotkanie przedstawicieli Zakładowych Komitetów Założycielskich Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych (Komitetów Robotniczych) z regionu częstochowskiego.

II. Celem spotkania było:

1. Wyrażenie poglądów i zadeklarowanie się w sprawach statutowych.
2. Wymiana informacji organizacyjnych i doświadczeń.
3. Uzgodnienie zasad dalszego działania bądź współpracy.
4. Podjęcie ustaleń i uchwał.
5. Uzgodnienie wspólnego oświadczenia.

III. W spotkaniu udział wzięli:

1. Przedstawiciel Zakładów Techniczno-Galanteryjnych „Pogal” w Częstochowie – kol. Więckowski Wojciech, zastępca przew. KZ NSZZ.

2. Przedstawiciel Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji w Częstochowie – kol. Bojarski Zdzisław, przew. KZ NSZZ.

3. Przedstawiciele Państwowej Komunikacji Samochodowej, oddział osobowy w Częstochowie – kol. kol. Kwaśniewski Zbigniew – przew. KZ NSZZ, Straciński Tadeusz – członek KZ NSZZ.

4. Przedstawiciele PTBS „Transbud” w Częstochowie – kol. kol. Dyński Henryk – przew. KZ NSZZ, Bożek Andrzej – sekretarz KZ NSZZ.

5. Przedstawiciele częstochowskiej Fabryki Artykułów Muzycznych „Melodia” w Częstochowie – kol. kol. Czarniecki Wiesław – przew. KZ NSZZ, Sipa Jerzy – zastępca przew. KZ NSZZ.

6. Przedstawiciele Huty im. B. Bieruta w Częstochowie – kol. kol. Tajner Antoni – przew. KZ NSZZ, kol. Kokot Zbigniew – członek KZ NSZZ, kol. Worwag Romuald – członek KZ NSZZ.

7. Przedstawiciel częstochowskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych „Instal” w Częstochowie – kol. kol. Matras Eugeniusz – członek KZ NSZZ.

8. Przedstawiciel Państwowej Komunikacji Samochodowej oddział towarowy w Częstochowie – kol.

9. Przedstawiciel służby zdrowia z terenu Częstochowy – kol. Brzeziński Teresa.

10. Członek zebrania – rencista z Częstochowy – kol. Wójcik Jerzy.

IV. Przyjęto następujący porządek spotkania:

1. Wybór przewodniczącego i protokolanta zebrania.
2. Wyrażenie poglądów o zadeklarowanie się w sprawach statutowych.
3. Sprawozdanie z przebiegu I i II Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” w Gdańsku 17, 18 i 22, 23.09.1980 r. oraz ze złożenia dokumentów w Sądzie Wojewódzkim – Izba Cywilna w Warszawie w dn. 24.09.1980 r.
4. Informacje na tematy organizacyjne.
5. Uzgodnienie zasad dalszego działania bądź współpracy.
6. Podjęcie ustaleń i uchwał.
7. Uzgodnienie wspólnego oświadczenia.
8. Sprawy różne.
9. Dyskusja przy każdym punkcie spotkania.

V. Przebieg spotkania:

W wyniku głosowania jednogłośnie wybrano na przewodniczącego zebrania kol. Bojarskiego Zdzisława – MPK Częstochowa. Na protokolanta zebrania powołano kol. Bożka Andrzeja – „Transbud” Częstochowa.

Uczestnicy zgodnie stwierdzili, że:

a. jest im znany projekt statutu NSZZ „Solidarność” z siedzibą naczelną w Warszawie w redakcji z 22.09.1980 r., który został złożony w Sądzie Wojewódzkim – Izba Cywilna w Warszawie w dn. 24.09.1980 r. celem zarejestrowania związku,

b. akceptują powyższy projekt statutu oraz ewentualne zmiany jakie mogą wynikać w trakcie jego realizacji.

Podjęto jednogłośnie uchwały o:

a. Tymczasowym przejęciu przez uczestników spotkania obowiązków Regionalnego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność”, z zasadą dokopowania po 2 przedstawicieli z zakładów pracy, które zgłoszą chęć przyłączenia do Regionalnego Komitetu NSZZ „Solidarność”, w Częstochowie. Z zakładów, których przedstawiciele uczestniczyli w spotkaniu – dokopowaniu do RKZ NSZZ dalszych przedstawicieli do stanu 3 przedstawicieli tych zakładów,

b. Regionalny Komitet Założycielski NSZZ realizować będzie tymczasowo zadania wchodzące w zakres statutowych obowiązków Zarządu Regionalnego Związku,

c. Wyłonienie Prezydium Regionalnego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Częstochowie – jednogłośnie w osobach:

1. Zdzisław Bojarski – przewodniczący



2. Antoni Tajner – I zastępca przewodniczącego

3. Wojciech Więckowski – II zastępca przewodniczącego

4. Zbigniew Kwaśniewski – III zastępca przewodniczącego

5. Andrzej Bożek – sekretarz zarządu

6. Janusz Brzeziński – I skarbnik zarządu

7. Henryk Dyński – II skarbnik zarządu

8. Wiesław Czarniecki – członek prezydium

9. Przedstaw. „Instal” Częstochowa – członek prezydium

10. Romuald Worwag – członek prezydium

d. Zobowiązano uczestników spotkania, aby w terminie do 15.10.1980 r. poinformowali Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” (KR) w swoich zakładach o podjętych uchwałach z wnioskiem o formalną akceptację,

e. Zobowiązano Prezydium Regionalnego Komitetu, aby bezzwłocznie wystąpiło do władz naczelną NSZZ „Solidarność” w Gdańsku z wnioskiem o zatwierdzenie,

f. Upoważniono prezydium, aby z chwilą „zatwierdzenia” przez władze naczelną NSZZ „Solidarność” poinformowano władze województwa i miasta Częstochowy o powołaniu Regionalnego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” i wystąpiło o przydzielenie lokalu organizacyjnego z wyposażeniem niniejszego protokołu. Uzgodniono treść wspólnego oświadczenia jak następuje

Oświadczenie

28.09.1980 r. odbyło się w Częstochowie spotkanie przedstawicieli Komitetów Założycielskich Niezależnych Związków Zawodowych „Solidarność” z siedzibą władz naczelną w Gdańsku.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele z następujących zakładów pracy:

1. Huty im. B. Bieruta w Częstochowie

2. PTBS „X Transbud” w Częstochowie

3. Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Częstochowie

4. Państwowej Komunikacji Samochodowej, oddz. osob. w Częstochowie

mgr inż. Halina Szczerba. A z pisma wyjaśniającego wynika, że „po dostarczeniu dokumentu stwierdzającego wywłaszczenie z tego terenu (dokument jest wydawany przez Wydział Geodezji), ro-

5. Częstoch. Przed. Instalacji Przem. „Instal” w Częstochowie

6. Służby zdrowia rejonu częstochowskiego

7. PKS oddział towarowy w Częstochowie

8. Częst. Fabryka Art. Muzycznych „Melodia” w Częstochowie

9. Zakł. Art. Techn. i Galanterijnych „Polgal” w Częstochowie.

Uczestnicy spotkania podjęli uchwały o:

1. Powołaniu w Częstochowie Regionalnego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność”.

2. Zainicjowaniu dobrowolnych wpłat finansowych na bieżące potrzeby organizacyjne.

3. Zacieśnieniu współpracy z dyrekcjami i organizacjami na terenie przedsiębiorstw celem poczuć odpowiedzialności pracowników za swój zakład pracy i zabezpieczenia realizacji zadań planowych.

4. Podjęciu starań, aby kandydaci do NSZZ „Solidarność” mieli „zabezpieczone” świadczenia związane na zasadzie obowiązujących w dotychczasowych związkach zawodowych.

5. Przeciwdziałaniu eskalacji zadań i postulatów.

6. Przeciwdziałaniu próbom organizowania „dzikich strajków”.

Za Regionalny Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” w Częstochowie,

przewodniczący
– Zdzisław BOJARSKI

Przed jedenastu laty miały miejsce wydarzenia, które całkowicie zmieniły Polskę. Ruch „Solidarność” zapoczątkowany w Stoczni Gdańskiej, ogarnął cały kraj, a we wrześniu dotarł także do Częstochowy. Jak bardzo od tego czasu zmieniła się Polska świadczy publikowany protokół z pierwszego oficjalnego i zupełnie legalnego spotkania przedstawicieli zakładów pracy, powołujących regionalną strukturę związku. Protokół wyraża się świadectwem czasu sprzed kilku dziesięcioleci, a nie dokumentem wyjaśniającym współczesność.

Jak bardzo zmieniły się pojęcia, ludzie, miejsca, a nawet język!

wydała (uchwała nr 147/XVII/91) decyzję o nabyciu nieruchomości gruntowych położonych w Młynku Sobuczynie w gm. Poczesna i przeznaczeniu jej na wypisisko śmieci.

Sądzić należy, że wreszcie w tej sprawie „coś drgnęło”. Nie można tylko zrozumieć dlaczego tak późno (sprawa trwa od wielu miesięcy). Poza tym nie wiadomo, kiedy naprawdę lokatorzy wywłaszczonych nieruchomości mają szansę na otrzymanie nowego mieszkania.

Na razie wszystko wskazuje na to, że pozbawieni zostaną swoich starych domów i gruntu, ale i nie dostaną innych lokali.

W Częstochowie istnieje fabryka namiotów?

Wspomnienie lata

W lipcu odbył się w Zawadach k. Miedźna obóz szkoleniowo-wypoczynkowy dla młodzieży z najuboższych rodzin regionu. Obóz odbył się pod patronatem NSZZ „Solidarność”, a bezpośrednim organizatorem była Komisja Zakładowa „S” przy Zespole Szkół Elektro-Mechanicznych z Rakowa.

Sam pomysł zrodził się jeszcze w pionierskim okresie „Solidarności”. Wśród wielu problemów, którymi zajmowała się ówczesna „ekstrem”, ważne miejsce zajmowała troska o młodzież. Zastanawiając się nad formą przeciwdziałania demoralizacji, u źródeł której leżał, zdaniem komisji, komunizm, przyjęto projekt organizowania dla młodzieży aktywnych form wypoczynku letniego opartego o wzory i doświadczenia drugiej Rzeczypospolitej. Głównym zadaniem wychowawczym miało być zwrócenie uwagi na zakazane wówczas idee, związane z nimi tradycyjne wartości etyczne, wydarzenia i postaci z historii narodu i kultury.

Minęło dziesięć lat. Na fali przemian ścierają się nowi ludzie i nowe pomysły. W ogólnym bałaganie organizacyjnym, gadulstwie i intrigach ginie wiele istotnych problemów. Jednym z najważniejszych jest problem wychowania młodego pokolenia. Szkolnictwo boryka się z wieloma trudnościami. Nierazko też szkoła jest ostoją ludzi poprzedniego systemu. W niektórych gminach nie ma ani jednego członka nauczycielskiej „Solidarności”. Problem jest więc ciągle aktualny. Zdaniem komisji poza wieloletnimi wyjątkami, wciąż brakuje wśród wychowawców osób, które mogłyby stać się dla młodzieży wzorcami osobowymi.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy Zespole Szkół Elektro-Mechanicznych pragnie za naszym pośrednictwem podziękować tym wszystkim, którzy pomogli w organizacji obozu. Jako pierwsze na apel komisji zareagowało **Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego**, które udostępniło teren biwakowy w Zawadach wraz z połowym sanitariatem i dostępem do wody pitnej. Namioty wypożyczyła częstochowska **Komenda OHP**. O kuchnię polową wraz z transportem zadbała **poli-cja**. Przewóz uczestników i wyposażenia zapewnił **PKS**, a **Huta „Częstochowa”** przekazała do dyspozycji dostawczego „żuka” na czas trwania obozu. Oczywiście wszystko zostało oddane organizatorom nieodpłatnie.

Kierujący wyżej wymienionymi instytucjami nie zwlekali ani chwili z podjęciem właściwej decyzji. Jedyną instytucją, która odmówiła kategorycznie udzielenia pomocy, było wojsko. Odmówiło ono udostępnienia organizatorom namiotu gospodarczego, tłumacząc swoją decyzję... brakiem takowego. Doprawdy, albo sytuacja w naszej armii jest już tak tragiczna, że żołnierzy na poligonach nie żywi się wcale (bo nie ma namiotów, gdzie można by urządzić stołówkę), albo tak dobra, że na poligonach przebywają wszyscy żołnierze wraz ze wszystkimi namiotami gospodarczymi, jakie są w posiadaniu armii. Można jednak bez wielkiego ryzyka przypuszczać, że po prostu ppik Dobosz podpisując decyzję od-

mowną kierował się wygodnictwem i niechęcią do załatwienia sprawy nie przynoszącej wymiernych korzyści. Dzieci z obozu z pewnością nie zapomną mu tego i ich stosunek do wojska i służby w nim objawi się w przyszłości wielką doń niechęcią.

Największe kłopoty, jak można było przypuszczać, były z pieniędzmi. Młodzież mająca brać udział w obozie pochodziła z zdecydowanej większości z rodzin o najniższych dochodach, z rodzin bezrobotnych, a także ze środowisk zagrożonych przestępczością.

Pierwsze pieniądze wpłynęły od pani **Agaty Ostaszewskiej**, która przekazała organizatorom fundusze pozostałe po Komisji Pomocy byłego Komitetu Obywatelskiego. Także po jej wstawiennictwie uczestnicy obozu otrzymali dary żywnościowe z Komitetu Kościelnego **ks. Lorka**, a od **Państwowych Zakładów Żywnościowych – ich produkty**. Dzięki inicjatywie panów **Zajęca i Wronskiego** Zakład Energetyczny zasilł kasę obozu sumą 10 milionów złotych. Nie zawiodło tak powszechnie dziś krytykowane **Kuratorium Oświaty i Wychowania** oraz **Urząd Miasta**, który nadesłał pieniądze na sprzęt sportowy i żywność. Nie posiadający wolnych środków finansowych **„Domgos”** przekazał sprzęt gospodarczy i użyczyć transportu. Fundusze nadesłał także **Miejski Komitet Opieki Społecznej**, i dzięki wstawiennictwu pani **Pacho**, fundacja **Jacka Kuronia**. Ostatnia kwota (10 milionów złotych) była zbyt wielka, by organizatorzy mogli ją wykorzystać – wróciła więc do ofiarodawcy.

Wyżej wymienione instytucje były jedynymi, które zainteresowały się akcją „Solidarności” ZSM. Mimo prób dotarcia do Urzędu Wojewódzkiego nie udało się organizatorom spotkać z nikim, kto mógłby podjąć jakąś decyzję. Także działacze różnych „nowych” instytucji życia publicznego nie potrafili porozumieć się w sprawie pomocy. Kończyło się zawsze na frazesach.

Na obozie panowała dyscyplina, co nie zawsze podobało się rodzicom. Zdarzały się interwencje, które na szczęście najczęściej kończyły się polubownie. Przez cały czas trwania obozu tylko jedna osoba zrezygnowała, podając jako przyczynę brak zgody rodziców na prowadzone na obozie zajęcia karate.

Faktem jest, że zajęcia takie odbywały się na obozie. Prowadził je komendant obozu, pan **Czesław Sytniowski**, mistrz karate. Także pozostali członkowie kadry obozu: pani **Janowska** – pielęgniarka, pani **Gawlak** – szefowa kuchni oraz intendencja, zaopatrzeniowiec i kierowca w jednej osobie – pan **Ciuraskiewicz**, godzili swe obowiązki z funkcjami wychowawczymi.

O wzorowej organizacji obozu i dyscyplinie finansowej niech świadczy fakt, że dzienna stawka dla uczestnika wynosiła 16 tysięcy złotych, gdy na innych tego typu obozach organizowanych przez instytucje obciążone nadmiernie przez złą otoczkę administracyjną i fatalne zarządzanie dochodzi do 80 tysięcy.

Inicjatywa Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Zespole Szkół Elektro-Mechanicznych w Częstochowie, należy z pewnością do ciekawszych. Z pewnością jest ona godna upowszechnienia i naśladowania. Oby częściej znajdowały się grupy ludzi zainteresowanych w organizowaniu młodzieży wolnego czasu w sposób tani i niebanalny.

TOMASZ ZABOROWICZ

Dawno temu zdecydowano, że w Młynku-Sobuczynie w gm. Poczesna utworzone zostanie wielkie wysypisko miejskie. Jak postanowiono, tak też przystąpiono do roboty, jakby zapominając, że wyznaczony pod wysypisko teren jest naprawdę własnością osób prywatnych, które tam mają swoje domostwa. W związku z decyzją o utworzeniu wysypiska zatrzymano wszelkie zezwolenia na modernizację budynków czy ich rozbudowę. Domy tymczasem się wala, a w każdym z nich mieszkają wielopokoleniowe rodziny, które znalazły się w biurokratycznej matni.

Ponieważ wysypisko ma być własnością miasta, mieszkańcy Huty Starej, których działki wchodzą na te-

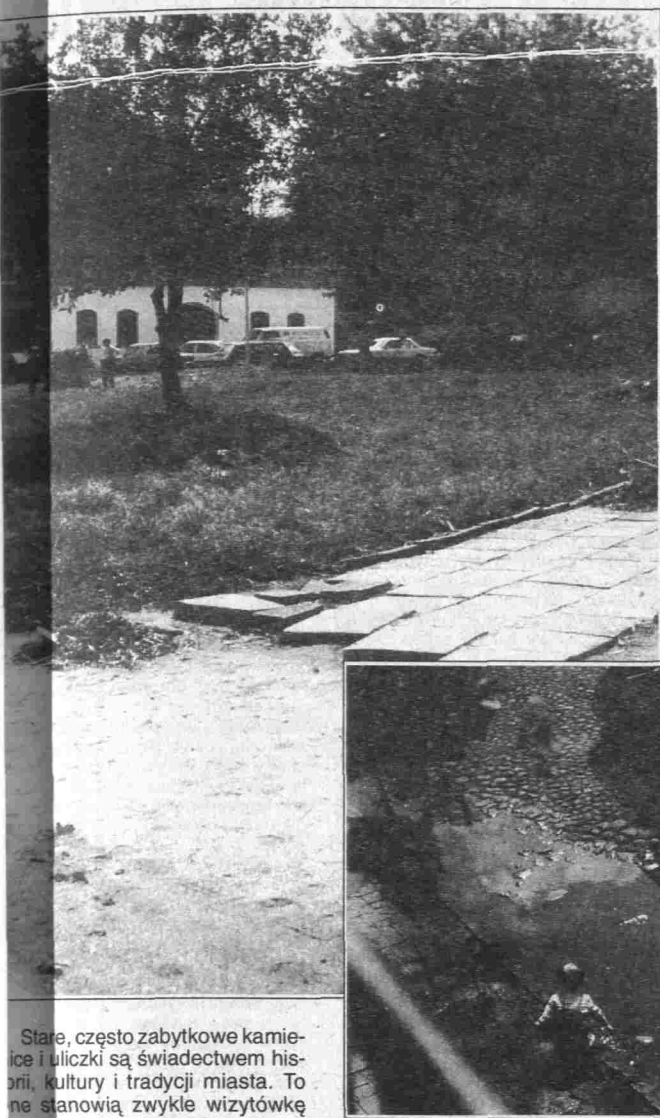
ren oznaczony jako przyszłe wysypisko, zaczęli dochodzić swoich praw do tego gruntu. Trafili nawet do biura poselskiego posła Marka Borala. Jego rozmowy z prezydentem miasta oraz z wo-

wodą nie dały spodziewanego rezultatu. Prezydent miasta zaproponował, by każdą ze spraw rozpatrywać indywidualnie, jednak na stosowne pismo adresowane do UM nadeszła odpowiedź. Podpisała ją kierowniczka referatu ds. lokalowych UM

dziny wywłaszczone z chwilą wygospodarowania wolnych lokali będą przekwaterowane.

Tyle kompetentny wydział UM. Jednocześnie wiadomo, że podczas ostatniej sesji Rady Miasta, która odbyła się 11 – 12 września, rada

Szansa?



Stare, często zabytkowe kamienice i uliczki są świadectwem historii, kultury i tradycji miasta. To nie stanowią zwykłej wizytówki

miasta. Tam ciągną turyści i przejeżdżni. i Często chowicie pozostali w spadku po minionych pokoleniach — Stary Rynek, wciągnięty na listę zabytków. Zatrzymują się tutaj autokary ze zwiedzającymi i pielgrzymami. Nasze Stare

Stare miasto

Miasto dalekie jest jednak od wyglądu, jaki prezentować powinna „dusza” miasta. Odrapane tynki, dziury, wyboje i rzadko wysychająca woda w kałużach. Stary Rynek Częstochowy nie jest więc świadectwem dawnej świetności, lecz raczej zakątkiem zapomnianym przez Boga i ludzi, a przede wszystkim władze miasta.



Nieżyły numer

W kioskach ukazał się drugi numer „Magazynu Częstochowskiego”. Pod tytułem miesięcznika znajdziemy informacje o tematyce, jaką się on zajmuje: kultura, sport, turystyka.

KULTURA

Jest to najszerzej prezentowany dział. Rzuci się w oczy Dwugłos — O sacrum”, materiał historii częstochowskiego KIK od tytułem „Bogu i Ojczyźnie”, raz artykuł o wystawie „Pasja Dunkierki”. Pierwsze dwa są dość nieciekawe z powodu pającego w nich mentorskiego tonu i bogaojczyźnianej tematyki. Na uwagę zasługuje trzeci — „Pasja z Dunkierki”.

Larian Panek rzuca w nim groty na dyrektora BWA pana Wojciecha Skrodzkiego za... po om wystawy „Sacrum” gdy szyscy już wiedzą o cenzorach zapędach dyrektora, który „Pasję z Dunkierki” zubożył trzy obrazy. Pan Panek wspomina o tym fakcie z dużym żalem, nie wymienia jednak nazwiska sprawcy tej kompromitacji.

Na marginesie kultury w „Magazynie” znalazł się wywiad z zespołem Formacja Nieżywych Schabuff. Wywiad, jak to takimi muzykami bywa, jest dość nie uporządkowany i nie jest to w tym przypadku zarzut. Trudniące jest co innego, w roli dziennikarza zadającego pytania wystąpił jeden z członków zespołu. Oczywiście, przed wywiadem znajduje się mały panel ryk tegoż autora, mówiący o tym, że ten typ zabieg byłby może ciekawym posunięciem, gdyby nie fakt zatajenia go przed czytelnikiem.

SPORT

Miesięcznik, z racji częstotliwości ukazowania się, nie może zawiązać na aktualność informac-

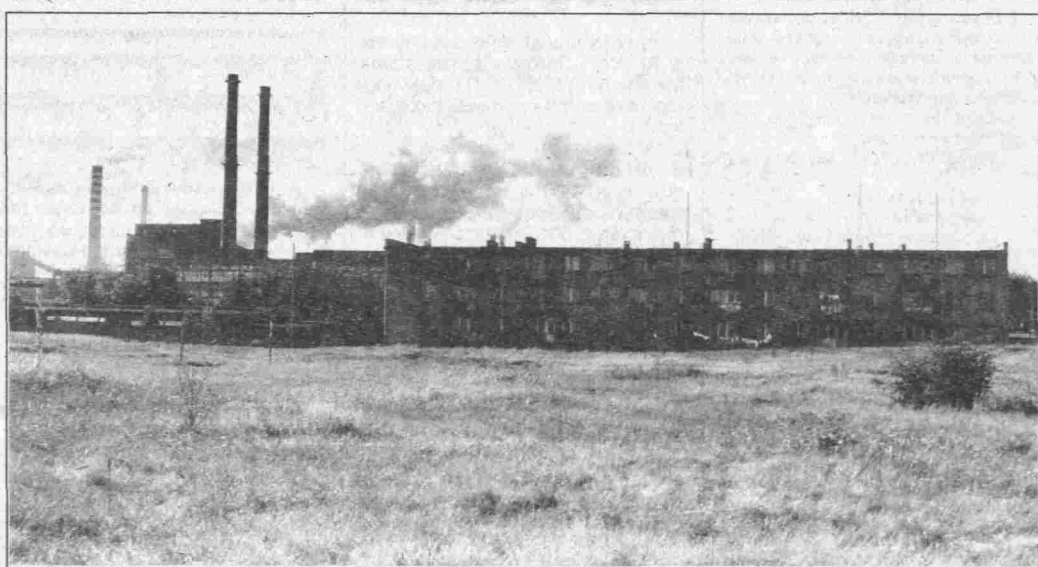
cji, jednak „Magazyn Częstochowski” bije w tej dziedzinie wszelkie rekordy. Na trzech stronach (z trzydziestu) mamy informacje historyczne o dziejach sekcji karate i klubów sportowych w Częstochowie. Może to nawet lepiej — w numerze pierwszym drukowano wywiad z trenerem RKS Raków, w chwili gdy numer ukazał się w kioskach, trener dawno już ze swojej funkcji ustąpił.

TURYSTYKA

W dziedzinie turystyki autorzy pisma stanęli na wysokości zadania. Zamiast pisać nudne artykuły wydrukowali informator

zawierający najważniejsze wiadomości na temat szlaków turystycznych, miejsc noclegowych i zabytków. Pozostaje tylko pytanie czy pismo periodyczne ma spełniać funkcję przewodnika i co wydrukują autorzy w kolejnym numerze.

Najlepszą stroną „Magazynu Częstochowskiego” mogłaby być strona plastyczna. Jest w projekcie i pomysł, i konsekwencja. Niestety, wykonanie, czyli druk, pozostawia wiele do życzenia. Spółdzielnia „Udziałowa” nie była w stanie sprostać zadaniu, jakie postawili przed nią autorzy oprawy plastycznej miesięcznika.



Gdy się nie ma...

W dzisiejszych czasach, gdy dla wielu własne mieszkanie jest marzeniem, każdy kąt ma swoją wartość. Ten blok stoi przy końcu ul. Mirowskiej, obok ogromnego kompleksu huty, a bezpośrednio przez siatkę sąsiaduje z gazownią. Informacje

o szkodliwości takiego sąsiedztwa, ani wypowiedzenia nie są w stanie skłonić lokatorów do opuszczenia budynku. I mieszkają tam ludzie, i małe dzieci, no bo po prostu gdzieś przecież mieszkać muszą.

Narada wojewodów

Trudna sytuacja budżetowa w województwach oraz problemy, które niesie zbliżający się okres zimy, inspirowały spotkanie wojewodów, które odbyło się w Urzędzie Województwa w Opolu. Uczestniczyli w nim wojewodowie: częstochowski, leszczyński, kaliski, jeleniogórski, wałbrzyski, wrocławski i gospo-

tach wojewódzkich połowę lub więcej stanowią wydatki na służbę zdrowia, a we Wrocławskim nawet 2/3, w tym też dziale, biorąc pod uwagę jego ważną funkcję społeczną, sytuacja jest najbardziej dramatyczna. Rozważa się zamykanie części szpitali lub wprowadzenie odpłatności za hospitalizację. Są przypadki częściowego wsparcia służby

sytuacji rozważa się uruchomienie w części pomieszczeń pięknego gmachu opery bardzo dochodowego salonu gry w... bingo.

Negatywnie wyrażali się wojewodowie o kompetencjach przedstawicieli wielu resortów, co przy istniejących kłopotach jeszcze bardziej wiąże ręce.

W budżetach wojewódzkich minimalne, a i to nie wszędzie, są fundusze na zimową akcję odśnieżania. Nieprzejezdność dróg i ślizgawice mogą być więc

U innych też kiepsko...

darz — opolski. Całodzienne, wraz z konferencją prasową, było nie tylko miejscem wymiany informacji o sytuacjach w poszczególnych województwach ale — co ważniejsze — konfrontacją skuteczności poszukiwanych rozwiązań.

Najwięcej miejsca zajęły sprawy niedoborów budżetowych, gdzie we wszystkich z prezentowanych województw wynoszą one od 80 do ponad 200 miliardów zł. Zważywszy, że w budże-

Miło nam poinformować, że w dorocznym konkursie organizowanym przez Polską Federację Campingu i Karawaningu — „Mister Camping 91” — zwyciężył nasz częstochowski obiekt — camping „Oleńka” (nr

Super-camping

76, kat. I). Nasz laureat odniósł sukces w kategorii obiektów powyżej 401 miejsc.

Niewątpliwą w tym zasługą kierownictwa campingu „Oleńka” — p. Doroty Leśniak i p. Macieja Trzmiela oraz całego personelu. Szczególną troską otaczała podległą sobie placówkę również p. Maria Olejniczak — dyrektorka Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Warto też przypomnieć, że w ubiegłym roku było w tym samym konkursie miejsce drugie. A więc tendencja wzrostowa. M.M.

zdrowia ze strony samorządów terytorialnych, będących na ogół w dobrej kondycji finansowej. O pomocy dla służby zdrowia ze strony Rady Miejskiej w Częstochowie mówił także wojewoda częstochowski.

Nie widząc realnej możliwości zapewnienia ciągłości funkcjonowania placówek służby zdrowia, wojewodowie zwrócili się do premiera Bieleckiego z następującymi wnioskami:

1. Upoważnienia wojewodów do zaciągania kredytów bankowych na zabezpieczenie ciągłości funkcjonowania zamkniętych placówek służby zdrowia do końca br. lub pożyczek z budżetów samorządowych z poręczeniem spłaty w przyszłym roku.

2. Przedłożenia Sejmowi propozycji zwiększenia środków w budżecie w dziale 85 — ochrona zdrowia, w wysokości zabezpieczającej funkcjonowanie zamkniętej służby zdrowia do końca br.

Bardzo trudna sytuacja jest również w kulturze, gdzie w większości województw od października nie ma środków na płace dla personelu podstawowych placówek. W dramatycznej sytuacji jest Wrocław posiadający wiele teatrów i innych placówek kultury. Warto przy tym wiedzieć, że likwidacja jest również drogą kosztowną — pomijając konsekwencje społeczne — a np. koszt zlikwidowania Opery Wrocławskiej wyniosłby ponad 120 miliardów zł! W tej

tytuł, do czego trzeba się będzie przyzwyczaić.

Na spotkaniu mówiono również o sytuacji w rzemiośle, ciepłownictwie, przekształcaniach własnościowych i zatrudnieniu. Wszędzie, po pierwszych doświadczeniach własnych a także w opiniach odpowiedzialnych ekspertów zagranicznych, restrukturyzacja gospodarki jawi się jako proces długotrwały. Podawano przykład m.in. Francji, gdzie np. w hutnictwie przeobrażenia restrukturyzacyjne trwały od początku lat 60. do ubiegłego roku. Wojewodowie byli jednomyślni co do tego, że nastąpiło „odarcie ze złudzeń” dotyczących angażowania się kapitału zagranicznego w oczekiwany wymiarze do naszej gospodarki. Uważali, że gwarancje dla potencjalnych inwestorów zagranicznych powinny być ograniczone z centrali na szczebel regionalny.

We wszystkich województwach podejmuje się różne inicjatywy dla ograniczenia bezrobocia, ale przy obecnej skali tego zjawiska efekty nie zadowalają, ponieważ generalnie sprawę może rozwiązać jedynie ożywienie gospodarki. Wojewoda jeleniogórski, który na swoim terenie ma wyjątkowo dużo bezrobotnych (czwarte miejsce w kraju), przeprowadził wśród nich ankietę, z której wynika, że zaledwie 10 proc. jest zainteresowane podjęciem pracy.

26 bm. o godz. 6.00 na ul. Żwirki i Wigóry nieznany sprawca przewrócił na ziemię idącą do pracy 37-letnią Małgorzatę B., po czym skradł jej torebkę ze 100 tys. zł gotówki i rzeczami osobistymi. Po południu na ul. Sobieskiego nieznany mężczyzna pobił 16-letniego Aleksandra K. i po doprowadzeniu go do stanu bezbronności zabrał mu pas wartości 70 tys. zł.

Około godz. 20. patrol policyjny zauważył w pobliżu wiaduktu przy al. ZWM leżącą kobietę. Była to 21-letnia Edyta E., znajdująca się pod wpływem alkoholu. Zeznała policjantom, że dokonano na nią

KRONIKA POLICYJNA

napadu (rozboju) i skradziono jej biżuterię, którą miała na rękach. Pokrzywdzoną umieszczono w szpitalu.

26 bm. w nocy na al. Armii Krajowej odbywający zastępczą służbę wojskową młodzi policjanci zatrzymali w bezpośrednim pościgu sprawców rozboju na 18-letnim Tomaszu N. Sprawcy zrabowali mu zegarek, pióro wieczne oraz ponad 20 tys. zł. Zatrzymanych 19-letniego Marka Ch. i 24-letniego Marka B. odwieziono do aresztu, zaś 16-letniego Grzegorza K. na policyjną izbę dziecka. Odzyskano zrabowane przedmioty i pieniądze.

Wczoraj do Komisariatu I Policji zgłosiła się p. Cecylia M. i powiadomiła, że dwaj hydraulicy, którzy wymieniali w jej mieszkaniu syfony, skradli leżące na szafce w pokoju 198 tys. zł gotówki.

W dniu wczorajszym w województwie zaistniały 4 wypadki drogowe, w których 1 osoba poniosła śmierć, a 3 inne doznały obrażeń.

O godz. 2.30 na trasie Drutarnia — Kalety kierujący samochodem „fiat 125 p” 35-letni Janusz M. utracił panowanie nad kierownicą, zjechał na pobocze, uderzył w słup telegraficzny, na skutek czego samochód się przewrócił (kapotował), a kierowca wypadł przez urwane drzwi i został przygnieciony przez auto. Kierowca poniósł śmierć na miejscu, samochód został doszczętnie rozbity.

W rejonie Lublińca 30-letni Marek G., zatrudniony jako kierowca dręczyny, dokonał czynnej napaści na będącą na służbie dyżurną PKP 27-letnią Krystynę L., którą pobił i przy tym potargał nieco jej ubranie służbowe. Umieszczono go w izbie wytrzeźwień.

KRZEPICE
WARTA — „Zdradzeni” — USA, I, 15, g. 16.00, 18.00

LUBLINIEC
KAROLINKA — „Kickboxer” — USA, I, 15, g. 18.00

DYŻURY APTEK:
MYSZKÓW — ul. Bucza 16
LUBLINIEC — pl. K. Marika 6
ZAWIERCIE — ul. 3 Maja 1
STACJE BENZYNOWE — (czynne całą dobę)
Al. Jana Pawła II — tel. 421-06
al. Wojska Polskiego — 324-32
al. Wojska Polskiego 112 — 326-89
ul. Sw. Rocha — 573-213
ul. Warszawska — 539-14
ul. Zaczyskańska 458-65

INFORMATOR JASNOGÓRSKI
KAPLICA MATKI BOŻEJ
Msza św. g. 6.00, następnie co godzinę, do zastąpienia obrazu: 15.30, 18.00,

Różaniec — g. 16.00, Apel Jasnogórski — g. 21.00, Odsłonięcie Cudownego Obrazu — g. 6.00, 15.30, 18.30, 21.00, Zastąpienie Cudownego Obrazu — po zakończeniu mszy z godziny 18.30.

BAZYLICA JASNOGÓRSKA
Msze św. — g. 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00.

SPOWIEDZ: w Bazylice — g. 6.00 — 19.00; w Kaplicy — g. 19.00 — 19.30.
SKARBIEC — czynny w godz. 9.00 — 11.00.

ARSENAL — g. 9.00 — 16.30.
MUZEUW 600-LECIA — g. 9.00 — 16.30.

NOCLEGI: Dom Pielgrzyma im. Jana Pawła II — przyjęcia pielgrzymów od 15.00 do 20.00, tel. 433-02.

DOM WYCIECZKOWY — „Turystyczny”, ul. Pułaskiego 4/6, tel. 435-36.
WAŁY JASNOGÓRSKIE I DROGA KRZYŻOWA — g. 5.00 — 21.00.

Za zmiany w repertuarze kin redakcja nie odpowiada.

?? Informator

DYŻURY APTEK:
ul. Krakowska 44, ul. Warszawska 2/14.

DYŻURY SZPITALI:
Oddz. Chirurg., Urolog., Okulist., Neurolog., Laryng. — Woj. Szp. Zesp., ul. PKK 1.

Dyżury codziennie dla całego województwa z wyjątkiem ZOZ Lubliniec i ZOZ Olesno; Oddz. Neurologii — Woj. Szp. Zesp., ul. PKK 1 oraz Oddział Chirurgii Naczyni — Woj. Szp. Specj. — pełnią dyżury codziennie.

Oddziały Ginekologiczno-Położnicze i Dziecięce przyjmują codziennie wg rejonizacji.

Oddział Chirurgii Dziecięcej Szpitala im. L. Rydygiera pełni całodobowe dyżury dla dzieci od 0 do 3 lat z terenu województwa.

REZERWAT ARCHEOLOGICZNY — „Kultura łuzicka w Polsce”. Muzea w poniedziałek są nieczynne.

TELEFONY: Pogot. Policyjne — 997, Straż Poż. — 998, Pog. Ratunkowe — 999, Pogot. Gazowe — 992, Pogot. Sieci Elektr. — 991 i 462-45 — miasto, 430-59 i 485-15 — teren, Pog. Sieci Wod.-Kan. — 470-21, Pomoc Drogowa PZM 421-69, Telefon zaufania — 475-75, Telefon zaufania dla ludzi z problemem alkoholowym — 450-37, Telefon zaufania „Monar” — 432-56, Młodzież. telefon zaufania — 411-21, Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami — 424-68, Schronisko dla bezdomnych zwierząt — 305-66, Pogot. Weterynaryjne — 22-27-10.

INFORMACJE:

TELE: lotnicza — Al. NMP 61, tel. 437-49, ośrodek informacji naczelnej organizacji technicznej — ul. Kopernika 16, tel. 434-20, paszportowa — tel. 592-25, PKP — ul. Półsudeckiego, tel. 413-37, PKS — al. Wolności, tel. 466-16, telefonniczna — tel. 913, turystyczna PTK — Al. NMP 39/41, tel. 467-55.

Imieniny obchodzą:
DANUTA I JAN CZĘSTOCHOWA

Państwowy Teatr Dramatyczny im. A. Mickiewicza — przerwa w repertuarze.

KINA:
„Ślicznotka z Memphis” — USA, g. 17.00, 19.00
OKF — filmy z Harrisonem Fordem — 17.30

RELAX — „Mała Syrenka” — USA, g. 17.00, 19.00
„Pajaki” — USA, g. 17.00; „Zamieć w sokola” — USA, g. 19.00

WOLNOŚĆ — „Robin Hood” — kłosa dzieł — USA, g. 9.30, 15.15, 17.30; „Wzrost do Błękitnej Laguny” — USA, g. 17.30

OKF — „Kopciuszek” — USA, bo., g. 17.30, „Femina” — pol., g. 20.00

BWA — „Pasja dunkierki”

MUZEA: — we wtorek nieczynne.
RATUSZ — Wystawa stała „Dzieje Częstochowy i regionu od pradziejów do współczesności”

MUZEUW GÓRNICZWA I HUTNICZWA — wystawa stała „Kolejność rud żelaza” oraz wystawa czarna „Pięta Michała Anioła”.

PS
NAUCZANIA
JĘZYKÓW OBCYCH
ogłasza nabór
na
JĘZYK
ANGIELSKI
dla dzieci
I, II, III rok nauki.
Kielce, tel. 27-475.

ŚWIĘTOKRZYSKA GIEŁDA TOWAROWA

ielce, tel. 32-16-23 (24, 25), 21-721 (22).

Oferuje: kawę „jacob-suchard”, ziarnistą i mieloną w opakowaniach 250 g, w wielu gatunkach i o zróżnicowanych cenach – wiadomość na miejscu, piwo niemieckie „garley pils” w 0,33 l butelkach po 5,1 tys. zł, dwa rodzaje piwa czeskiego „saris” i „cassowar” w 0,5 l butelkach po 4,3 tys. zł, mięso, kości wołowe i wieprzowe – ceny do uzgodnienia; wędliny – szynkę po 59 tys. zł, baleron po 57 tys. zł, kielbasę sopocką po 70 tys. zł, krakowską po 30 tys. zł, toruńską po 27 tys. zł, opolską po 26 tys. zł, wiejską po 26 tys. zł, zwykłą po 22 tys. zł, parówkę po 18 tys. zł, kiskę po 6 tys. zł, pasztetową po 9,5 tys. zł, salceson włoski po 12,5 tys. zł, brunswicki po 7 tys. zł; opakowania – butelki brązowe typu „euro” 0,5 l z transporterem P-20 po 50 tys. zł za komplet, butelki o pojemności 0,33 l z transporterem 20-gniazdowym po 20 tys. zł; odzież z wyprzedaży – kurtki damskie i męskie po 120 tys. zł – 160 tys. zł, marynarki damskie po 138 tys. zł – 140 tys. zł, żakiety damskie po 245 tys. zł, kostiumy damskie po 193 tys. zł, bluzki damskie po 74 tys. zł.

(ap)

Prasa niemiecka o sprawach polskich

DER SPIEGEL, z 2.09. „Obawa, zawiść i szacunek”.

Co czwarty Polak wyjechałby do Niemiec, do pracy, gdyby była okazja. Tylko niewielu z nich wyjechałoby na zawsze. Większość chciałaby popracować przez kilka lat albo co roku przez miesiąc – dwa.

Kanceler Helmut Kohl jest w Polsce bardziej popularny niż we własnym kra-

ju. I odwrotnie, Lech Wałęsa, dawniej przywódca robotniczy, dziś prezydent państwa, ma w Niemczech zachodnich więcej sympatyków niż w Polsce. Ten antykomunista tak samo nie zdołał wydobyc Polski z gospodarczej mizerii, jak i jego poprzednik generał Jaruzelski.

Co drugi Polak ma wątpliwości co do

trwałości granicy na Odrze i Nysie.

„Bardzo dumna” z tego, że jest Polakiem, jest ponad połowa ludności w Polsce. Jest to ponad połowę więcej niż w Niemczech, gdzie niespełna co czwarty mieszkaniec jest „bardzo dumny” z tego, że jest Niemcem.

Zaden zmarły święty, chyba tylko Maria i Jezus, nie jest w Polsce tak uwielbiany, jak papież Jan Paweł II, alias Karol Wojtyła – ich rodak na Stolicy Apostolskiej. W Niemczech zachodnich sympatia dla tego papieża w ciągu niewielu lat spadła poniżej zera.

Na temat czy państwo powinno wtrącać się w sprawę usuwania ciąży, Polacy sądzą podobnie liberalnie, jak i Niemcy.

Nieufność uważają Polacy za typowo niemiecką cechę. Podobnie Niemcy uważają, że Polacy z natury są nieufni. Niemcy uchodzą w Polsce za pysznych i pracowitych. Polacy natomiast uważają się za przez obywateli Niemiec za leniwych i myślących tylko o pieniądzu.

Większość Polaków uważa, że członkowie mniejszości niemieckiej w Polsce powinni wynieść się do Niemiec w „znacznej większości”. Natomiast większość Niemców w RFN uważa, że jak najmniej członków mniejszości niemieckiej w Polsce powinno przyjechać do RFN.

Polacy o wiele bardziej zorientowani są na Zachód niż Niemcy. Nawet w najgorszych czasach zimnej wojny obywatele RFN nie byli tak nastawieni proamerykańsko i antyradziecko jak Polacy w 1991 roku. Prawie wszyscy – 97 proc. mają o USA pozytywne mniemanie, natomiast 67 proc. ma złe mniemanie o ZSRR.

Jeśli pyta się o ogólną sytuację gospodarczą to okazuje się, że Polacy nie są tak niezadowoleni jak Niemcy, wschodni, prawdopodobnie dlatego, że nie mają oni na co dzień przed oczami zachodniego dobrobytu. Znajdą go raczej z opowiadani i wyjazdów.

Natomiast własną sytuację oceniają Polacy bardziej krytycznie – i słusznie – niż Niemcy wschodni. 45 proc. Polaków uważa, że ich sytuacja jest „zła” albo „bardzo zła”. Tak ocenia swoją sytuację tylko 16 proc. byłych mieszkańców NRD.

Większość Polaków (59 proc.) uważa, że ich sytuacja pogorszyła się w stosunku do poprzedniego roku i niewiele oczekują oni od najbliższej przyszłości. 32 proc. Polaków zakłada, że w ciągu najbliższego roku wszystko pozostanie jak jest. Dalsze 32 proc. Polaków przypuszcza, że sytuacja jeszcze się pogorszy, zaledwie 36 proc. liczy na poprawę.

Większość ankietowanych w Polsce i w Niemczech wschodnich jest zgodna, że ich problemy są niewielkie w po-

równaniu z tymi, jakie ma ludność w ZSRR.

Większość Polaków, podobnie i większość Niemców, nastawiona do rezerwy wobec obcych. Gdyby o masowych ucieczkach ludności z Zachodu Radzieckiego to 39 proc. ków raczej nie przyjąłoby nikogo. 39 proc. przyjąłoby ograniczoną, a jedynie 3 proc. uważa, iż należy ją wszystkich.

Polacy mają niewiele sympatyków mniejszości narodowych we własnym kraju. Sympatia dla Niemców i Białych jest nieco powyżej zera, a dla Ukraińców nieco poniżej. Mniejszości narodowe w Polsce, stanowiąc niespełna 2 proc. ludności, są raczej odizolowane od polskiej społeczności. 36 proc. Polaków ma krewnych na Zachodzie, ale tylko 8 proc. małych wśród mniejszości narodowych w Polsce.

Obecny status mniejszości niemieckiej większość uważa za prawidłowy. Panuje spokój, ale nie zgoda. Zmiana nie wynika, że stosunki nie mogą poprawić. 57 proc. Polaków uważa, że Niemcy powinni przesiąść się do Niemiec.

Polacy, Niemcy wschodni i Niemcy zachodni różnią się zasadniczo w podejściu do religii i do Kościoła. Polska uchodzi za najbardziej religijny kraj na świecie. Dawna NRD dzieliła kraj na pogania zamieszkałego, ochrzczonych lub nie ochrzczonych, bezbożnych. Dawna RFN to kraj dochrześcijański, mający pełne kościoły i puste kościoły.

Ankiety wykazują jednak, że Polacy nie są tacy katolicki, jak zyczyliby tego papież i jak sądzi świat. Nie sprawa przerywania ciąży, która dla katolików uczyniła niemal kwestią w Polsce, traktowana jest przez Polaków tak samo jak przez Niemców wschodnich i zachodnich. Nad wpływ Kościoła budzi sprzeciw 62 proc. Polaków i 52 proc. tych, którzy urodzili się w Niemczech.

Zdaje się, że w Polsce sytuacja w tym kierunku, w jakim się zmieniła w Niemczech zachodnich po zakończeniu wojny. Kościoły przetrwały czasy hitlerowskie i cieszyły się z autorytetem, a jednak utraciły swój autorytet.

Taka sytuacja może powstać w Polsce, nawet jeśli większość Polaków będzie uczestniczyła w niej, a prawie wszyscy Polacy ubóstwiają papieża. Następuje pomieszczenie polskiej pobożności i polskiej dumy.

Na pytanie, czy zjednoczenie miało pozytywny wpływ na rozwój stosunków doborosąsiedzi Polacy odpowiadali wstrętnie. 32 proc. uważało, że zjednoczenie miało pozytywny wpływ, a 17 proc. uważało, że miało negatywny wpływ.

Większość Polaków (59 proc.) uważa, że ich sytuacja pogorszyła się w stosunku do poprzedniego roku i niewiele oczekują oni od najbliższej przyszłości. 32 proc. Polaków zakłada, że w ciągu najbliższego roku wszystko pozostanie jak jest. Dalsze 32 proc. Polaków przypuszcza, że sytuacja jeszcze się pogorszy, zaledwie 36 proc. liczy na poprawę.

Większość ankietowanych w Polsce i w Niemczech wschodnich jest zgodna, że ich problemy są niewielkie w po-

Gen odpowiedzialny za powstawanie nowotworów

Amerkańscy naukowcy zidentyfikowali gen, który odgrywa ważną rolę przy wnikaniu do komórek rakotwórczych substancji chemicznych i poprzez to przyczynia się do powstawania nowotworów. Odkrycie naukowców z Uniwersytetu Kalifornijskiego w Los Angeles, o którym czasopismo „Science”, może wskazywać nowe sposoby zapobiegania i leczenia nowotworów. Gen określony jako Arnt zawiera informację o produkcji białka, które z kolei jest ważną dla funkcjonowania białka – receptora dioksyny. Receptor ten „przeprowadza” szkodliwe substancje, na przykład cząsteczki dymu tytoniowego, do jąder komórek, gdzie rozpoczyna się niepożądany rozrost komórek, czyli nowotwór.

Z badań G. Robertsa opisanych w czasopiśmie „Lancet” wynika, że czynnikami wywołującymi chorobę Alzheimera u skłonnych do niej mogą być powtarzające się sny o głowie.

Autor badania swoje prace obserwując osoby z demencją senilną. Jest to choroba wywołana uszkodzeniem mózgu i postępującą utratą pamięci. Badania histologiczne wykazały, że komórki z kory mózgu, które w istocie czarnej, a w płacie śródmózgu, w tym obszarze, gdzie w tym obszarze są plamy neurofibrilaryjne. Podobne plamy są charakterystyczne dla choroby Alzheimera.

Urazy głowy a choroba Alzheimera

ne także dla choroby Alzheimera. W demencji bokserskiej nie ma plam, natomiast plamy starcze wózków nerwowych, charakterystyczne dla choroby Alzheimera. Roberts do swoich badań przeciwił przeciwko antydemencji neurofibrilaryjnej w chorobie Alzheimera do badania takich osób w demencji bokserskiej. W tych badaniach przypadkach nie było wiązania tych przeciwciał z wierzchni neurofibrilaryjny. Przeciwciała wykazywały także obecność plam wózków w spłotach neurofibrilaryjnych z tej pory wywołanych w chorobie Alzheimera.

Lekarska Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy w Kielcach

w Kielcach

zaprasza do gabinetów

w nowo uruchomionej przychodni w Kielcach przy ul. Kościuszki 11, tel. 450-96

• **stomatologicznych** – czynnych od 8.00 do 20.00 z pełnym zakresem usług leczenia, usuwania zębów i protetyki, w tym również w znieczuleniu ogólnym. Wypełnienia z najlepszych zachodnich materiałów posiadających atesty. Niskie ceny.

• **specjalistycznych** – kardiologii, urologii, interny, dermatologii, laryngologii, neurochirurgii, psychiatrii,

• **do sklepu z materiałami medycznymi** (atestowanymi)

• **do barku** na kawę, herbatę, lody itp. w godz. 9.00 – 17.00.

Firma Handlowa A.K.

Zgórsko 31a k. Kielc
Magazyn RSW „Ruch” tel. 66-76-76

poleca państwu
szeroki asortyment
KURTEK
jesiennie-zimowych
(30 wzorów)

Codziennie w godz. 11.00 – 16.00.



439-R

F&T „ISKRA” SA oferuje usługi w zakresie konserwacji i remontów

suwnic, wciągników elektrycznych, żurawi stacjonarnych, dźwigów towarowych.

Informacji udzielamy pod numerem telefonu: 551-52 i 66-32-21, wew. 11-36.

ZPW-257/09

Sprzedaż fabrycznie nowych

„fiatów 126p” z bonifikatą.

Kielce, parking Bohaterów Warszawy, tel. 400-83.

308-ZR



PROGRAM I

8.00 Wiadomości poranne
8.10 „Dzień dobry” – mag. rozmaitości
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „To się może przydać”
10.00 „Wielka miłość Balzaka” (1) – „Nadzieje i upokorzenia” – serial produkcji polskiej. Reż. – Wojciech Solarz, w rolach głównych: Pierre Meyrand, Beata Tyszkiewicz, Zdzisław Mrożewski, Aleksandra Śląska.
11.50 Wiadomości
12.00 Telewizja edukacyjna
12.00 Agroszkola
12.20 Agroszkola: Ekonomia dla rolnika
12.30 „Świat chemii” – ser. dok. USA
13.00 Fizyka – praca, moc, energia
13.30 Chemia – układ okresowy pierwiastków
14.00 Przybysze z Matplanety: magiczne promienie
14.35 Przygody kapitana Remo
14.50 „Świadkowie przeszłości” – „Kruszcze eldorado” – czech. ser. dok.

15.05 Tele – komputer
15.25 Sezam – magazyn popularno-naukowy
15.50 Klub Midi
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Dla dzieci „Tik-Tak”
16.45 Kino Tik-Tak: „Przygody Misia Ruxpina” – ser. ang.
17.05 Język angielski dla dzieci (4-powt.)
17.15 Teleexpress
17.30 Międzynarodowy Dzień Muzyki – uroczysty koncert na Zamku Królewskim w Warszawie
18.30 „Królik Bugs przedstawia” (5) – ser. anim. USA
18.55 Program publicystyczny
19.15 Dobranoc: „Pif i Herkules”
19.30 Wiadomości
20.05 „STELLA” – gr. film fab. (1955 r., 92 min.). Reż. – Michael Cacoyannis, w rolach głównych: Melina Mercouri, Georges Foundas, Aleko Alexadrakis, Sophia Vembo.
21.40 „ABC ekonomii” – Dochód narodowy
22.00 Studio wyborcze
23.05 Wiadomości wieczorne
23.30 BBC – World Service

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.35 „Rano”

Polscy archeolodzy w rzymskiej twierdzy

Ruiny rzymskiej twierdzy Novae koło Świsztowa nad Dunajem w Bułgarii badali latem archeolodzy z Uniwersytetu Warszawskiego. Tegoroczne prace wykopaliskowe koncentrowały się na terenie budynku dawnej komendatury.

Twierdza istniejąca od I do V w.n.e., która przekształciła się później w bizantyjskie miasto, była początkowo siedzibą I Legionu Italickiego, wyborowej jednostki w armii rzymskiej.

Polscy archeolodzy znaleźli skarb złożony z kilkudziesięciu monet, fragment posagu cesarza Septymiusza Sewera ze 195 r. ufundowanego przez oficera legionu. Inny posąg, nie zidentyfikowanego jeszcze bóstwa, został wystawiony przez jednego z oficerów w podzięciu za awans. Natrafiono także na liczne okazy ceramiki – naczynia, lampki oliwne, a także różnego rodzaju detale architektoniczne.

W następnych sezonach prowadzone będą badania na terenie odkrytego przez Polaków rzymskiego szpitala wojskowego.

Twierdza w Novae miała w starożytności ogromne znaczenie strategiczne. Strzegła ważnych dróg lądowych i wodnych oraz przepraw na Dunaju.

Cena zdrowia rośnie

Ogólnie rzecz biorąc, system ochrony zdrowia na świecie pogarsza się, przede wszystkim w związku ze stałym wzrostem kosztów i zjawisko to dotyczy zarówno krajów bogatych, jak i rozwijających się – stwierdził dyrektor generalny Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) Hiroshi Nakajima w wywiadzie udzielonym z okazji regionalnego Kongresu WHO, który odbył się w Waszyngtonie.

Oświadczył, że kryzys powodowany zadłużeniem oraz często nie-

przewidziane przemiany polityczne i ekonomiczne uderzyły w sektor ochrony zdrowia praktycznie we wszystkich krajach, w których WHO prowadziła badania tego problemu. Na całym świecie systemy finansowe ochrony zdrowia są przeciążone i mogą się załamać – szczególnie w krajach „trzeciego świata”.

Przedstawił dane, z których wynika, że o ile w latach 1978 – 1990 średnia długość życia wzrosła z 60 do 66 lat, koszty leczenia rosły czterokrotnie po osiągnięciu 65 lat. W tym samym okresie śmiertelność dzieci zmniejszyła się z 86 do 63 na 1000, niemniej co roku 9 mln dzieci umiera na choroby, przed którymi można się uchronić stosując szczepionki.

Najwięcej na ochronę zdrowia wydaje się w USA, Kanadzie, Niemczech, Szwecji i Szwajcarii. W Stanach Zjednoczonych wydatki te sięgają statystycznie 1900 dol. rocznie na osobę, w Europie zachodniej – średnio 460 dol., natomiast w Czadzie, Etiopii, Mali czy Ugandzie nie przekraczają 5 dol. rocznie.



Sponsoruje: **ToPAS**

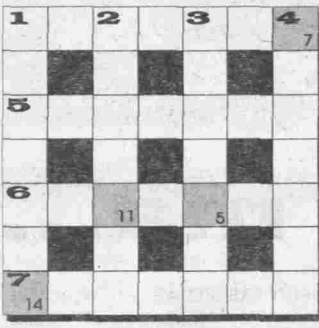
* żarówki
* świetlówki
* oprawy oświetleniowe
* osprzęt (dławiki, gniazda, wtyki itp.)
PW „ToPaS” Kielce, Mieszka I 32

Litery z ciemnych pól są elementami końcowego rozwiązania, zgodnie z numeracją w prawych dolnych rogach (patrz poniedziałkowe wydanie gazety).

Znaczenie wyrazów:

1. Zbigniew, reżyser polskiego gada – od 1931 r. (pozioomo)
2. Niewielka budowla sakralna (pionowo)
3. Brak deszczu, susza
4. Imię żeńskie
5. Uporczywie prześladowca myśli
6. Miasto w Argentynie nad Parana
7. Rwa kulszowa
8. Pustynia w Chile.

Rozwiązanie krzyżówki z dn. 24.09.91 – skrytka, sekret, rabunek, torbacze, asztajka, kabaret, tynkarz, tekszla.



Wielkie potomstwo strusi

Prawdziwe strusie żyją tylko w Afryce – informuje pismo „International Wildlife”. Ten największy ptak znosi też największe jajka.

W rejonach Afryki północnej w gnieździe strusia zazwyczaj znajduje się 15 – 20 jaj, na południu kontynentu – do 30, a w Afryce wschodniej do 50 – 60. Jednakże w jednym gnieździe znosi jajka kilka samic. Wyśiaduje je troskliwie samiec. Strusia znosi jajo dosłownie pod dziobem samca, który układa je następnie pod siebie. Skorupa strusich jaj jest tak wytrzymała, że może stać na nich człowiek.

GIEŁDZIARZ

(30.IX.1991 r.)
WALUTY-KURSY

Oficjalny NBP	Kantorowy (Kielce, ul. Mała 28)	K.	S.	K.	S.
dolar		11.071	11.151	11.420	11.520
marka		6.551	6.617	6.630	6.700
funt		19.105	19.297	18.850	19.000
frank szw.		7.522	7.598	7.400	7.600
frank fr.		1.923	1.943	1.930	1.970
rubel		–	–	260	275
korona		–	–	340	350
forint		–	–	135	145

1 EQ („jeden ekju” waluta EWG) 13.414–13.548

WALUTA-RELACJE

1 funt = 1,73 dolara, 2,91 marki, 1 dolar = 1,67 marki

AKCJE (25.IX.91 r.)

Notowania według wskaźnika atrakcyjności zakupu, od najwyższego: Exbud – 1,4 (209.000, wzrost), Wólczanka – 2,1 (37.500, bez zmian), Żywiec – 2,1 (88.000, inauguracja), Kable – 2,6 (52.000, spadek), Szwarcz – 2,7 (28.000, spadek), Tonsil – 3,4 (34.500, spadek), Próchnik – 5,9 (27.500, wzrost), Krosno – 9,5 (23.500, spadek).

(30.IX.91 r.) biuro maklerskie Kredyt Banku SA akcje BIG SA przewaga zleceń kupna hossy – 30.500 (wzrost), biuro maklerskie BIG SA akcje Uniwersal SA przewaga ofert sprzedaży bessy bez transakcji – 26.000 (spadek).

OBLIGACJE (24.IX.91 r.)

Warszawa, biuro maklerskie KANT – 87 % wartości skumulowanej z odsetkami, Kredyt Bank – 90 %, Kraków: „Arabski-Gawor” – 90 % (IX.90 r.) i 81 % pozostałe walory, Poznań: Bank Staropolski – 86 %, Bydgoski Bank Komunalny – 80 %.

KRUSZCE

1 uncja (31,103 g) złota – 348 dolarów, platyny – 348 dolarów, srebra – 4,1 dolara.

PALIWO

1 tona etyliny „98” = 237 – 240 dolarów, oleju napędowego = 197 – 198 dolarów.

Oprac.(rk)

**RANK XEROX LIMITED POSZUKUJE FIRMY,
KTÓRA CHCIAŁABY ZOSTAĆ AUTORYZOWANYM
DYSTRYBUTOREM NASZYCH URZĄDZEŃ
NA TERENIE WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO**

RANK XEROX

TWÓJ SUKCES JEST NASZĄ PRZYSZŁOŚCIĄ!



- 1 **jesteś przedsiębiorczy?**
- 2 **jesteś zainteresowany prowadzeniem interesu o wielomilionowych obrotach dolarowych?**
- 3 **prowadzisz aktualnie działalność handlową lub masz doświadczenie w prowadzeniu interesów?**
- 4 **jesteś dynamiczny?**
- 5 **jesteś w stanie zrozumieć potrzeby klienta i usatysfakcjonować go?**
- 6 **potrafisz w krótkim czasie w profesjonalny sposób zorganizować przy naszej pomocy sprzedaż i serwis urządzeń firmy RANK XEROX?**

**JEŚLI SPEŁNIASZ TE WARUNKI FIRMA RANK XEROX
WYSZKOLI TWÓJ PERSONEL HANDLOWY I TECHNICZNY!
DOŁĄCZYSZ DO GRUPY AUTORYZOWANYCH DYSTRYBUTORÓW!**

**Jeśli jesteś zainteresowany, zapraszamy 2 października 1991 roku
od godziny 10.30 do hotelu "Bristol" w Kielcach, przy ul. Sienkiewicza 21.
Numer centrali hotelowej 66-25-11.**

6 Lokale

Oddam w dzierżawę lokal w centrum Kielc. Kielce, tel. 431-86. 1421-I

7 Maszyny i urządzenia

Maszynę wielką kompletną w częściach – sprzedam. Wynajmę pokój dla uczennicy. Kielce, tel. 117-010. 1423-I

9 Meble i sprzęt gosp. dom.

Segment „ALBENA” – tanio sprzedam. Częstochowa, ul. Kościuszki 3 m. 188. C-1164

Sklep meblowy. Kielce, ul. Solna. Zapraszamy! 289-ZR

10 Medyczne

Lekarz medycyny Alina Jabłońska, specjalista, przyjmuje dorosłych i dzieci – wtorki i czwartki od godz. 15.00. Kielce, Gliniana 10/7, tel. 66-02-69. 1424-I

13 Nieruchomości

Działkę budowlaną wraz z materiałami 20 km od Bochni – sprzedam. Odstąpię sklep na terenie Sosnowca. Sosnowiec, tel. 63-45-84. CA-22

Dom z działką 9 arów i łąką 31 arów w Skalbierzku, ul. 1 Maja 1 – sprzedam. Wiadomość: Busko Zdrój, ul. Kazimierza Wielkiego 27, tel. 60-13 po 18. 1421-I

Działkę budowlaną nie uzbudowaną 20 km na wschód od Warszawy ok. 2000 m kw. – sprzedam. Częstochowa, tel. 406-97. C-1169

18 Różne

Kurnik typowy o pow. 1000 m kw. plus pomieszczenia magazynowe – sprzedam pilnie. Wiadomość: Częstochowa, ul. Naftowa 48 (dojazd od ul. Wręczyskiej). C-1165

Zdzisław Rychter przeprasza Irenę z Piotrowskiego za oszczerstwo w dniu 14.07.91 r. 1361-I

Silnik, skrzynia biegów, most FSO, bojler elektryczny 80 l – tanio sprzedam. Kielce, tel. 470-83. 462-ZI

Obligacje – kupię. Kielce, tel. 550-06. 465-ZI

19 Samochody

„Zaporożka” 1978 r., cena 5.000.000 – okazjnie sprzedam. Promnik 134 k. Kielce. 1420-I

„SEATA IBIZ 1.5” (88) – sprzedam. Kielce, tel. 22-022, 32-30-98. 440-ZI

Silnik do „peugeot” 305 SR 1980 rok produkcji – kupię. Kielce, tel. 475-42.

28 Usługi

Alarmy zachodnie, każdy obiekt „CERBER” Kielce, tel. 31-67-72. 1393-E

29 Zgubiono, znaleziono

Maciej Lisiewicz zam. Kielce, Toporowskiego 83/14 zgubił legitymację szkolną. 464-ZI

PUNKTY PRZYJĘĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ

Zakłady i Ośrodki Kształcenia Zawodowego

CHMIELNIK

Mielczarskiego 7
tel. 56; 107

KOŃSKIE

Spółdzielcza 3
tel. 64-41

KAZIMIERZA WLK.

Reja 1
tel. 21-946

MIECHÓW

Ks. Skorupki 3
tel. 319-01

OSTROWIEC

Furmańska 5
tel. 537-63

STARACHOWICE

Radomska 41
tel. 75-44

BUSKO-ZDRÓJ

Wojska Polskiego 31
tel. 43-40

SKARŻYSKO-KAM.

Metalowców 54
tel. 530-483

WŁOSZCZOWA

Młynarska 56
tel. 42-884

Agencja Reklamowa
„24 Godziny”
zaprasza

**UWAGA HURTOWNIE
i punkty skupu butelek!**

Przedsiębiorstwo

„MAKITAL”

z siedzibą w Goleszowie k. Cieszyna

poleca

nowe skrzynki plastikowe typu

„EURO”

na butelki po piwie 0,5 l

w cenie 40.000 zł za sztukę.

Nasz magazyn:

Cieszyn – Mnisztwo, ul. Ustrońska,
tel. 209-01, wew 46. Zapraszamy

**Sprzedam
OPLA
CORSA**

kwiecień 1991 r.
1000 cm sześć., 4000 km.
Kielce, tel. 22-102
w godz. 9.00 – 18.00.

**WAGI
sprzedaż
-
naprawa.**

Kielce,
Kolberga 4, tel. 541-76
426-R



**UWAGA
HANDLOWCY!**

Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego
„Pińczów-AGROS” Spółka z o.o.

**oferuje smaczne i zdrowe
soki i napoje cytrusowe**

oraz

owoce

– w opakowaniach kartonowych o pojemności 1 litra
oraz 0,2 litra.

Aktualnie w okresie jesienno-zimowym ceny najniższe
w kraju. Możliwość udzielenia rabatu. Wysyłka własnym
transportem na koszt producenta.

Zamówienia przyjmuje dział sprzedaży.

Pińczów, tel. 731-83 lub 729-14
tlx 0613281, fax Kielce 438-79.

Wtorek, 01.10.1991 r.

Złota Mila Częstochowy

Zwycięscy, szczęśliwcy, wygrani...

Dzisiaj komplet wyników „Złotej Mili” w poszczególnych kategoriach wiekowych, w klasyfikacji szkół i... numery zwycięzów (na dyplomach uczestnictwa), których posiadacze wylosowali nagrody fundowane przez sponsorów i organizatorów imprezy.

Wczoraj publikowaliśmy listę najlepszych w biegach głównych. Najlepszymi juniorami okazali się: Piotr Rostkowski z Narwi Łomża (rekord trasy w czasie 4.10.65), Piotr Gładki (Lechia Gdańsk) 4.10.93 i Grzegorz Urgacz (Granat Skarżysko) 4.16.72.

Z reprezentantów Częstochowy najlepiej pobięli uczniowie LO im. Sienkiewicza: Paweł Zaskórski (24), Dariusz Gajda (37) i Michał Czechowski (39).

W biegu kobiet najszybszą juniorką okazała się Danuta Marczyk z LZS Koluszy, która czasem 4.49.34 ustanowiła rekord trasy junierek, a w ogólnej klasyfikacji była czwarta. Ósma była Ernestyna Kopeć z Wawelu Kraków (czas 5.11.39 – nowy re-

kord trasy junierek młodszych), a dziewiąta – Monika Suchodolska z CKS Budowlani (5.12.24).

Najlepiej zaprezentowało się LO im. Sienkiewicza (Monika Suchodolska, Izabela Klimas, Barbara Brandt).

Najstarszym uczestnikiem biegu był 59-letni Tadeusz Wilk, najstarszą uczestniczką – 52-letnia Janina Rosińska.

W klasyfikacji szkół podstawowych zwyciężyły SP nr 36 – 248 pkt, przed SP nr 54 – 167 pkt i SP 53 – 141 pkt. Trzy pierwsze szkoły otrzymują sprzęt sportowy od koncernu Cola-Cao, a nauczyciele pierwszych 15 szkół (kolejno – 41, 7, 12, 1, 33, SP Koszęcin, SP 2, 52, 38, SP Lubliniec, SP 39, 9) otrzymują nagrody pieniężne, a wychowawcy pierwszych 6 zawodników – nagrody rzeczowe (wręczenie 2 października o 13.00 w CKS Budowlani).

W biegach szkół startowało łącznie 2477 uczniów. Indywidualnie wśród chłopców triumfowali: Dariusz Bonarski SP 41, Przemysław Podlejski SP

5 Myszków, Arkadiusz Gębała SP Koszęcin, Marcin Wójcik SP 31, Rafał Deszcz SP 50, Mariusz Masłowski SP 39.

Pierwsza szóstka wśród dziewcząt wyglądała następująco: Ewa Nowaczek SP 7 Częstochowa, Elwira Lewicka SP 2 Blachownia, Agnieszka Romaniuk SP 36 Częstochowa, Jolanta Dąbkiewicz SP Secemin, Ewelina Nowińska SP 2 Częstochowa, Anna Klimas SP Secemin.

A teraz nagrody. Posiadacze poniższych numerów na dyplomach uczestników biegu mogą odbierać upominki w sekretariacie klubu Budowlani przy ul. Deglera: 589, 1194, 1195, 791, 1117, 823, 812, 690, 415, 969, 1246, 1247, 771, 1106, 679, 210, 676, 1036, 1101, 11, 101, 128, 162, 864, 597, 145, 687, 504, 8, 626, 154, 1212, 239, 799, 966, 642, 80, 16, 34, 263, 190, 360, 17, 137, 43, 509, 228, 635, 178, 586.

(es)

W piątą kolejną obyło się bez niespodzianek. Obaj liderzy grupy I pewnie zwyciężyli na wyjeździe – Stradom pokonał Start aż 5:0, Smugi – Pogoń wygrały ze Świtem Borowno 2:0. W pozostałych meczach Orkan Rzerzeczycy pokonał Victorię II 5:1, Orzeł Kiedrzyń zremisował z Olimpią Truskolasy 2:2. Mecz Płomienia Czarny Las z Pogonią Kłomnice został przełożony z uwagi na turniej o Puchar RW LZS z udziałem drużyny z Kłomnic.

W grupie II Pogoń Blachownia pokonała Wartę Myszków 4:1, Skalniak Kroczycy wygrał z Zielonymi Żarki 2:1, Lot Konopiska uległ Płomieniowi Kuźnica Marianowa 0:3,

A-klasa Częstochowa

Grom Poczesna wygrał z Górnikiem Dźbów 3:2, Olsztyn przegrał z Orletemi Gniazdów, a mecz Sparty Szczekociny z Olimpią Włodowice został przełożony.

Grupa I

1. Stradom	5	10	19: 8
2. Smugi	5	10	16: 7
3. Olimpia	5	6	7: 4
4. Czarny Las	4	5	9: 6
5. Świt	5	4	9: 9
6. Victoria	5	4	11:16
7. Pogoń	4	3	10: 8
8. Orzeł	5	3	10:11

9. Orkan	5	3	8:11
10. Start	5	0	7:25

Grupa II

1. Grom	5	9	15: 7
2. Pogoń BL	5	8	14: 3
3. Kuźnica M.	5	8	17: 7
4. Zieloni	5	6	14: 7
5. Olsztyn	5	6	16:11
6. Lot	5	6	12: 8
7. Skalniak	5	5	11:10
8. Orleń	5	9	9:11
9. Sparta	4	2	6: 8
10. Warta	5	2	8:28
11. Olimpia	4	1	3:13
12. Górnik	5	0	9:21

(es)



Liga wojewódzka

Wpadka Liswarty

Tylko przez jedną kolejkę beniaminek – Liswarta Kzepice cieszył się przewoźnictwem w tabeli. W niedzielę na własnym boisku musiał uznać wyższość outsidera – Warty Mstów i po zaciętym pojedynku przegrał 3:4. Szansy na powrót na fotel lidera nie zmarnowała Zawisza Pajęczno wygrywając w Kościelcu z Lotnikiem 1:0. Nadspodziewanie wysokiej porażki doznała u siebie Unia Kalety mając za przeciwników piłkarzy Rybaka Ciasna (0:3), ciekawie zapowiadający się mecz Znicza Kłobuck z Olimpią Budex zakończył się bezbramkowym remisem, Orkan Stojec nie sprostał w Babienicy Orłowi

(1:0). Błękitni zremisowali 1:1 ze Startem, Śląsk Koszęcin podzielił punkty ze Spartą 1b Lubliniec (3:3), tym samym rezultatem zakończyło się spotkanie Polonii Poraj z Wartą Kamienne Młyny.

1. Zawisza	8	12	16: 7
2. Znicz	8	11	13: 7
3. Liswarta	8	10	21:14
4. Olimpia B.	8	9	20:13
5. Warta KM	8	9	19:18
6. Start	8	9	16:16
7. Orkan	8	9	10:12
8. Orzeł	8	8	7: 6
9. Unia	8	8	13:14
10. Lotnik	8	7	9: 8
11. Błękitni	8	7	11:15
12. Polonia	8	6	11:11
13. Rybak	8	6	9:10
14. Śląsk	8	6	11:13
15. Warta M.	8	6	16:21
16. Sparta	8	5	10:28

(es)

Towarzyskim podarunkiem dla outsidera Odry Koźle zakończył się mecz Odra – Góral Żywiec. W pozostałych spotkaniach Małapanew Ozimek uległa Stali Brzeg 0:1, a Unia Tułowice wygrała 3:0 z Czarnymi Otmuchów.



Liga międzyokręgowa

1. Włókniarz	9	15	24: 8
2. Góral	9	13	33: 7
3. Brzeg	9	13	21:11
4. Piast	9	12	17: 8
5. Motor	9	11	17:10
6. Małapanew	9	11	5: 3
7. Raków II	9	11	13:12
8. Hejnal	9	9	8:10
9. Papiernik	9	8	17:16
10. Beskid	9	8	14:18
11. Tułowice	9	7	11:16
12. Sparta	9	7	18:30
13. Czarni	9	6	15:27
14. Skra	9	5	14:22
15. Odra	9	3	6:19
16. Victoria	9	2	6:23

(es)

Puchar RW LZS dla Uszyc

W Uszycach rozegrano finał turnieju piłkarskiego o puchar prezesa RW LZS w Częstochowie. Niespodzianką był komplet punktów gospodarzy, którzy pokonali: Pogoń Kłomnice 1:0, Warłów – 3:0 i Spartę Szczekociny 2:0. Sparta uległa 0:3 Warłowi i wygrała 1:0 z Pogonią Kłomnice, Warłów zwyciężył 1:0 Pogoń Kłomnice. Kolejność wygląda następująco:

1. Uszycy	3	6	6:0
2. Warłów	3	4	4:3
3. Sparta	3	2	1:5
4. Pogoń	3	0	0:3

Warto dodać, że Pogoń Kłomnice praktycznie we wszystkich pojedynkach miała optyczną przewagę, ale nie potrafiła strzelić bramki, gole traciła natomiast w ostatnich minutach spotkań. Zarząd klubu z Kłomnic myśli o zmianie trenera.

(es)

Na stadionie RKS „Unia” w Kaletach odbył się coroczny turniej piłkarski z udziałem Beniaminka Częstochowa, SP nr 17 z Częstochowy i dwóch drużyn Unii. Zwyciężyli piłkarze Beniaminka (3 mecze 5 pkt 18:4) przed „siedemnastką” (3 5 15:6) Kaletami I i Kaletami II. W Beniaminku grali: Łukasz Pluta, Adrian Gónera, Janusz Maleszko, Piotr Grabowski, Grzegorz Stępniewski, Sławo-

„Beniaminek” zwyciężył w Kaletach

mir Gmur, Marcin Ciepiły, Adrian Pasieka, Rafał Biel, Adam Rybak, Marcin Kuban i Michał Szczypior. Najlepszym strzelcem turnieju został Marcin Ciepiły (8 bramek), najmłodszym bramkarzem był 9-letni Łukasz Pluta.

Na zakończenie turnieju rozegrano mecz rocznika 1979, w którym po bramkach Słazczyka, Dawidowskiego i Ciepiłgo Beniaminek pokonał Unię Kalety 3:0. Drużyny wystąpiły w składach 11-osobowych (w turnieju grały po 8 zawodników).

Turniej zwieńczyło uroczyste ognisko z pieczeniem kiełbasek. (saw)

W trzecim spotkaniu II ligi tenisa stołowego kobiet debiutujące w tej klasie rozgrywek zawodniczki Motoru Praszka przegrały 3:7 z doświadczoną

Tenis stołowy Porażka Motoru

drużyną AKS Chorzów. Punkty dla praszczanek zdobyły (po jednym) Kosystorz, Dzieciot i Stanisławska. Na razie na koncie Motor ma 1 punkt. (es)



For A. Zambik

Brydż „Olimpia” X w Wenecji

Na wyspie Lido w Wenecji (kasyno Muncipiale) rozegrano silnie obsadzony międzynarodowy turniej teamów w brydżu sportowym. Wśród 70 ekip ze ścisłej europejskiej czołówki wystartowała, jako jedyna nie sponsowana i nieprofesjonalna, drużyna Olimpii Częstochowa zajmując doskonałą dziesiątką lokatę. Zespół częstochowski wystąpił w składzie Ryszard Kłosiński, Jacek Sarna, Jacek Młyńczyk i Marek Tekieli. (es)

Siatkówka „Częstochowianka” pierwsza w Andrychowie

Siatkarki KS Częstochowianka zwycięsko zakończyły turniej siatkarski młodzieży o puchar prezydenta Andrychowa. Podopieczne trenera Krzysztofa Kuzaka w pokonanym polu zostawiły drużynę gospodarzy – Beskidu Andrychów (3:1) i Wandy Nowa Huta (3:1). W na-

Siatkówka „Częstochowianka” pierwsza w Andrychowie

szej drużynie wystąpiły uczennice LO im. Sienkiewicza i ZS Handlowych: Urszula Jędrus, Małgorzata Kurpias, Elwira Szczepaniak, Małgorzata Sinicka, Justyna Czesny, Monika Weźgowiec, Oliwia Bień i Wanda Otczak. (es)

Jeździectwo Kolejne sukcesy T. Kumorka

Jeździec LKJ „Skrzydłów” Tomasz Kumorek po zwycięstwach w konkurencji juniorów na mistrzostwach Polski, OSM i mistrzostwach Polski południowej spróbował sił w konfrontacji z seniorami w Ogólnopolskich Zawodach w skokach przez przeszkody i dwukrotnie zajął trzecią lokatę. Pokonał m.in. mistrza Polski – Zbigniewa Kościńskiego. Jak zwykle, w imprezie „pomagały” mu znakomite konie ze Skrzydłowa – Plant i Gasteria.

Tomasz Kumorek zakwalifikował się do ekipy startującej w międzynarodowym konkursie skoków przez przeszkody rozgrywanym w dniach 12 – 13 października w Krakowie. Jest tylko „mały” problem – nasz wspaniały w tym sezonie jeździec nie ma sponsora, a to stawia pod znakiem zapytania jego udział w bardziej prestiżowych zawodach. (es)

CZĘSTOCHOWA



449-75 (dz. sport.)